

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Artur Nowakowski: Domagalik ilustrowany – 4

Zdzisław Gębołyś: „Bibliotekarz” 1919-1929-1939. Środowisko autorskie (7)

– ilustratorzy – 10

Gabriela Gamrowska: Dysharmonia – komunikacja i zdrowie psychiczne w pracy – 16

Z BIBLIOTEK

Katarzyna Pawluk: Św. Anna Samotrzecia. Regionalne druki ulotne i modlitewniki w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu – 20

Monika Kwaśniak: Piętnaście lat konkursu Biblioteka Roku na najlepszą bibliotekę województwa zachodniopomorskiego – 26

WYWIADY

Rozmowa z dr Barbarą Budyńską, przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Marzena Przybysz) – 29

PRAWO BIBLIOTECZNE

Skontrum a inwentaryzacja w bibliotekach (w odniesieniu do bibliotek szkolnych) (Rafał Golał) – 37

Z ŻYCIA SBP

Posiedzenie ZG SBP • (Info)certyfikacja – podsumowanie kreatywnego projektu • Moja, Twoja, Nasza – BIBLIOTEKA. Inspirujące wzorce kampanii społeczno-edukacyjnych Tygodnia Bibliotek 2023 (Marzena Przybysz) – 41

Z ŻYCIA KOSZYKOWEJ

Próba pobicia rekordu Guinnessa w najdłuższym edytonie w Bibliotece na Koszykowej (Natalia Pietkiewicz-Szwarc, Paulina Niedzielska, Grzegorz Gogacz) – 42

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 43

W KILKU SŁOWACH – 19, 28

Contents

FROM THE EDITOR

(Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Artur Nowakowski: Domagalik Illustrated – 4

Zdzisław Gębołyś: „Bibliotekarz” („Librarian”) 1919-1929-1939. The Circle of Authors (7) – Illustrators – 10

Gabriela Gamrowska: Disharmony – Communication and Mental Health at Work – 16

FROM LIBRARIES

Katarzyna Pawluk: The Virgin and Child with Saint Anne. Regional Ephemera and Prayer Books in the Collections of the Municipal Public Library in Opole – 20

Monika Kwaśniak: Fifteen Years of the Library of the Year Competition for the Best Library of West Pomeranian Voivodeship – 26

INTERVIEWS

Interview with Dr. Barbara Budyńska, the President of the Polish Librarians' Association (Marzena Przybysz) – 29

LIBRARY LAW

Stock checking and Inventory in Libraries (in Relation to School Libraries) (Rafał Golat) – 37

FROM THE PLA

Meeting of the PLA General Board • (Info)Certification – Summary of the Creative Project • My, Your, Ours – LIBRARY. Inspiring Models for Socio-educational Campaigns in Library Week 2023 (Marzena Przybysz) – 41

FROM THE WARSAW PUBLIC LIBRARY IN KOSZYKOWA ST.

Attempt to Break the Guinness Record for the longest editon at the Koszykowa Library (Natalia Pietkiewicz-Szwarc, Paulina Niedzielska, Grzegorz Gogacz) – 42

POST-CURRENT EVENTS

(Jacek Wojciechowski) – 43

IN A NUTSHELL – 19, 28

Od Redaktora

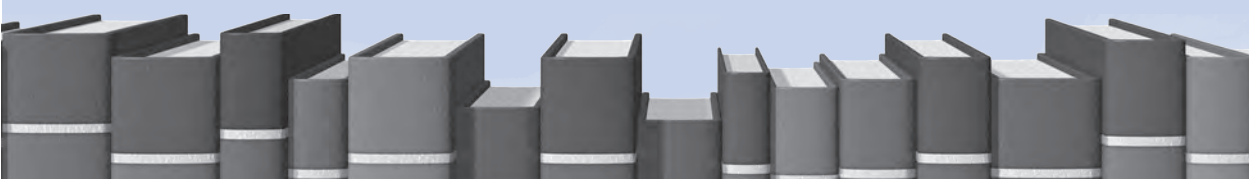
Grudniowy numer „Bibliotekarza” rozpoczynamy artykułem *Domagalik ilustrowany* Artura Nowakowskiego. Tytułowy bohater to prozaik, dziennikarz oraz twórca słuchowisk radiowych i widowisk telewizyjnych. Był współtwórcą scenariusza powieści radiowej *Matysiakowie* oraz redaktorem naczelnym „Świata Młodych”. Autor tekstu omawia twórczość J. Domagalika adresowaną do młodzieży, zaangażowaną, poruszającą jej problemy. Książki J. Domagalika były ilustrowane przez wielu znanych grafików oddających i dopełniających ich treść. Zdaniem Autora na ich popularność wśród młodzieży wpłynęła postawa pisarza, który utożsamiał się z bohaterami swoich książek i barwnie kreślił nie tylko postaci swoich bohaterów, ale również sytuacje, w których się znajdowali. Kolejny tekst dr. hab. Zdzisława Gębołysia z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy „*Bibliotekarz*” 1919-1929-1939. *Środowisko autorskie* (7) – *ilustratorzy*, kontynuuje omawianie dorobku czasopisma pod kątem zamieszczanych ilustracji, które uzupełniały przekazywane treści. W latach 1929-1939 opublikowano 195 ilustracji, w tym 171 stanowiły fotografie bibliotek polskich i zagranicznych, ich wnętrz oraz wyposażenia, a także organizowanych wystaw i wydarzeń. Autor zamieszcza zdjęcia m.in. Biblioteki Publicznej na Koszykowej, Biblioteki Miejskiej w Łodzi, czy Biblioteki Publicznej w Wilnie. Ostatni tekst w dziale „Artykuły” Gabrieli Gamrowskiej *Dyszarmia – komunikacja i zdrowie psychiczne w pracy* omawia rolę i znaczenie dobrej komunikacji w miejscu pracy. Podkreśla też wzrost znaczenia tematu zdrowia psychicznego pracowników. Na podstawie wyników badań ankietowych prowadzonych w środowisku zawodowym pracownicy cenią sobie wciąż najwyżej dobrą atmosferę. Autorka tekstu przedstawia podejmowane przez pracodawców działania uwzględniające potrzeby pracowników związane z dobrostanem, poczuciem bezpieczeństwa i okazywania im zadowolenia z wykonywanej przez nich pracy.

W dziale „Z bibliotek” publikujemy artykuł Katarzyny Pawluk z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu Św. *Anna Samotrzecia. Regionalne druki ulotne i modlitewniki w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu*. Autorka przedstawia historię cennej kolekcji, zawierającej ponad 500 obrazków z wizerunkiem Góry św. Anny, wizerunkiem świętej, w tym najstarsze pochodzące z XVI w. Część kolekcji została zdigitalizowana i zamieszczona w Opolskiej Bibliotece Cyfrowej. Autorka podkreśla znaczenie kolekcji dla historii regionu. Kolejnym tekstem jest artykuł Moniki Kwaśniak z Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie *Piętnaście lat konkursu Biblioteka Roku na najlepszą bibliotekę województwa zachodniopomorskiego*. Autorka przedstawia genezę powstania nagrody w 2008 r., ideę honorowania przez Książnicę Pomorską bibliotek z województwa zachodniopomorskiego za aktywną działalność.

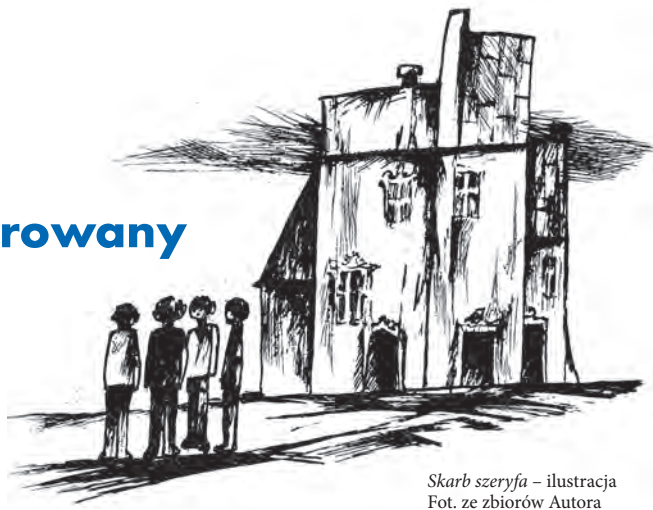
W dziale „Wywiady” przedstawiamy rozmowę z dr Barbarą Budyńską, przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przez wiele lat związaną z Biblioteką Narodową, pracującą naukowo w Instytucie Książki i Czytelnictwa, a w czerwcu 2022 r. wybraną na przewodniczącą największej bibliotekarskiej organizacji w Polsce. B. Budyńska przedstawia dorobek i działalność SBP w ostatnich dwóch latach na rzecz polskich bibliotek, realizowane projekty i prowadzone programy, m.in. Analizę Funkcjonowania Bibliotek, a także plany i zamierzenia na najbliższy czas. Poznajemy drogę zawodową przewodniczącej SBP, w tym udział w pracach nad statystyką biblioteczną, modernizacją infrastruktury polskich bibliotek, a także promocją czytelnictwa.

Grudniowy numer „Bibliotekarza” kończą stałe rubryki. W dziale „Prawo biblioteczne” przedstawiamy artykuł Rafała Golata *Skontrum a inwentaryzacja w bibliotekach (w odniesieniu do bibliotek szkolnych)*. Numer uzupełniają „Z życia SBP” oraz „Z życia Koszykowej”, a także *Postaktualia* Jacka Wojciechowskiego.

Eliżbieta Stefanowicz



Domagalik ilustrowany



Skarb szeryfa – ilustracja
Fot. ze zbiorów Autora

Twórca prozy kierowanej do młodzieży – tak przynajmniej utrzymują sami prozaicy – powinien umieszczać poprzeczkę na wyższym pułapie aniżeli w przypadku literatury dla dorosłych. Trudność w wyczuwaniu nastrojów i potrzeb młodego odbiorcy jest tu niejako oczywista, chyba że zrezygnujemy z głębszej warstwy narracyjnej, pozostawiając jedynie tę, która wprawiać ma w dobry nastrój, pobudzać wyobraźnię i serwować zestaw przyjemnych doznań. Psychologiczna proza młodzieżowa jest poważnym wyzwaniem dla jej twórcy, który dawno już nie odczuwa rzeczywistości tak, jak odczuwa ją kilkunastolatek. Dlatego wiarygodność młodych bohaterów poddawana jest bezlitosnej ocenie, co nie zawsze (rzadziej niż częściej) wychodzi autorowi na dobre. Dodatkowym niebezpieczeństwem (dziś już mniejszym) jest nachalny dydaktyzm – a więc kolejna dorosła perspektywa widzenia świata, nie zawsze przystająca do perspektywy czytelnika młodszego o kilkadziesiąt lat.

W dobie PRL-u znakomita część autorów „młodzieżówek” nie potrafiła wyzbyć się (część pewnie nie chciała) odruchów moralizatorskich, część świadomie „pouczała” młodzież, zachowując jednocześnie dobry poziom fabularno-literacki, czym automatycznie łagodziła „cenzorskie” spojrzenie u tych, którzy szczególnie byli wyczuleni na „belferskie” zapędy. Do podobnych twórców należał Aleksander Minkowski, tworzący ciekawą, psychologiczną prozę, czy – z zupełnie inne-

go poziomu twórczości rozrywkowej – Zbigniew Nienacki. „Pouczała” Ozogowska, Boglar, czasem „pouczał” Bahdaj, Kowalewski, Szczygieł.

Od pewnego dydaktyzmu nie stronił i [Janusz Domagalik \(1931-2007\)](#), nie tylko prozaik, ale i dziennikarz oraz twórca słuchowisk radiowych i widowisk telewizyjnych. Teoretyczne doświadczenia zdobyte podczas studiów w warszawskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej wykorzystywał z powodzeniem w swojej późniejszej prozie, choć zaczął jako dziennikarz na początku lat 50. XX w. Szybko jednak skierował swoje zawodowe plany ku mediom będącym przez wiele następnych lat bardzo ważnym nośnikiem dla nastoletniego czytelnika, nie rezygnując wszak przez jeszcze jakiś czas z twórczości dla dorosłych, m.in. ze współtworzenia scenariuszy do powieści radiowej *Matysiakowie*. Domagalik napisał około stu rozmaitych utworów (w tym scenariuszy) dla telewizji i radia, z których niestety ogromna część się nie zachowała.

W okresie, gdy był redaktorem naczelnym „Świata Młodych” (1956-1968), tworzył jeszcze głównie krótkie formy, drukowane właśnie na łamach tego pisma i włączane w latach następnych do antologii książkowych. Jedną z takich wcześniejszych powieści jest *Pięć przygód detektywa Konopki* („Nasza Księgarnia”, 1968) – zabawnej parodii książek detektywistycznych z Pankracym Konopką w roli głównej. Powieść pierwotnie powstawała przy współudziale czytelników, w odcin-

kach, na łamach „Świata Młodych” w 1958 i 1959 r. Sam autor odwołuje się do sympatii czytelnicych ówczesnego odbiorcy: *Trzeba pamiętać, jakie to były czasy. W latach pięćdziesiątych literatura indiańska była szczególnie popularna (...). Postanowiliśmy w redakcji „Świata Młodych”, że pobawimy się z dziećmi, młodzieżą, w tę tematykę*¹. Trudno było też dobrać innego artystę do tego rodzaju prozy niż **Bohdana Butenkę (1931-2019)**, pełnego humoru, groteski, nieodmiennie stylizującego swoje prace na niewprawne próby kilkuletniego dziecka.

Twórczość Domagalika to jednak głównie proza zaangażowana, poruszająca zasadnicze problemy młodzieży, próbująca się do nich rzetelnie odnieść, czasem zaproponować rozwiązanie czy zainscenizować rodzaj świadectwa, mającego być w zamysle odniesieniem dla realnego postępowania. Domagalik był wierny takiemu czytelnikowi, *który chce od książki pomocy, który boi się nie tylko śmierci, ale i biedy, nieszczęścia, choroby lub własnego domu*².

Po fabularnym debiucie w 1950 r. (*Nasza „szturmowa”* na łamach „Świata Młodych”) przyszedł czas na „prawdziwy” książkowy debiut – przynajmniej w ocenie samego prozaika. Była nim *Męska sprawa* (1963, PZWL; kolejne wyd. 1965, 1973) w popularnej wówczas serii cieniutkich książeczek „Biblioteka Błękitnych Tarcz”. *Męska sprawa* właściwie ukazała się dwa lata wcześniej w „Świecie Młodych” (1961, nr 42) z okazji Dnia Matki. Domagalik wspomina ten epizod tak: *Zobowiązałem się, że, że na jutro rano napiszę tekst na sześć albo sześć i pół strony. W tym momencie podchodzi grafik i mówi: „Stary, powiedz, jaki to będzie miało tytuł, bo musimy zrobić winietkę” (...). Pamiętam, była taka pani, chciała się wykazać, ja*

*poprosiłem: „Niech pani narysuje przystanek tramwajowy i chłopca, który rozmawia z mężczyzną”*³. Ilustrację tę sporządziła Barbara Dega, ale w edycji książkowej już się ona nie pojawiła. Owa ławka i siedzący na niej chłopiec jest początkiem opowiadania, ale jego akcja nigdzie się nie przenosi, bo formalnie jest to monolog mężczyzny, który przysiadł się do chłopca i opowiada mu historię (własną, jak się potem okazuje), mającą poruszyć jego sumieniem. Anna Przećlańska uznaje, że opowiadanie jest drapieżne w przekazie, pokazuje siłę matczynej miłości, a kwestię szacunku do rodzica ustawia na poziomie wyrazu męskiego honoru⁴. Dla innych krytyków było ono brutalne i gorzkie w wymowie.

Opowiadanie otwiera jedna z sześciu znakomych ilustracji **Romualda Klaybora (1928-2008)**, absolwenta warszawskiej ASP, studenta pracowni malarstwa u Michała Byliny, współpracownika „Naszej Księgarni”, KAW-u i PZWS. Podobnie jak u Juliusza Makowskiego, owe mini-landszafiki sporządzone są delikatną linią, lekko rozedrganą, koronkową, realistyczną w formie i tym samym nienarzucającą interpretacji. Ilustracja obecna jest na co drugiej stronie zasadniczego tekstu, imitując winietki, będące nie tyle korespondencją z poszczególnymi wątkami historii, ale jej tłem – są to bowiem fragmenty domów, latarnie, kominy, kopalnie.

W okresie PRL-u urozmaicenie w formie było znacznie większe, aniżeli możemy to obserwować dzisiaj. Trudno dziś natknąć się w księgarniach na publikacje nieprzekraczające stu stron objętości; cykle stały się niemal obowiązującym wabikiem, a jeśli tom jest zamkniętą całością, musi spełniać pewne objętościowe „wymogi”. Wśród wydawców



Koniec wakacji – ilustracja
Fot. ze zbiorów Autora



Męska sprawa – ilustracja
Fot. ze zbiorów Autora

panuje przekonanie, że im książka grubsza, tym lepiej się sprzedaje. Dlatego musi budzić niejaki zdziwienie zjawisko występujące kilka dekad temu: broszury kilkudziesięcio-, czasem kilkunastostronicowe, nie były niczym niezwykłym: często publikowano premierowe opowiadania i mikropowieści, by dopiero po jakimś czasie włączyć je do grubszych antologii. *Męska sprawa* (jak i cała seria „Biblioteka Błękitnych Tarcz”) jest tego doskonałym, choć oczywiście nie jedynym, przykładem. Młody czytelnik (choć przecież nie tylko młody) dostawał do rąk próbki twórczości prozaików, tak by mógł sobie wyrobić zdanie, poza tym była to zawsze alternatywa dla grubszych, czasowo bardziej absorbujących dzieł. „Seria z zebra”, „Złota Podkowa”, „Mikropowieść”, „Biblioteka Jednoróżca” to tylko kilka przykładów takich inicjatyw, nierzadko doskonale zilustrowanych ręką ówczesnych artystów.

Do takich serii należały „Ważne Sprawy” (w kolejnych odsłonach „Ważne Sprawy Dziewcząt i Chłopców”) wydawnictwa „Horyzonty” (potem Młodzieżowej Agencji Wydawniczej), w których ukazywały się pojedyncze opowiadania autorów pokroju Krystyny Siesickiej, Aleksandra Minkowskiego, Edmunda Niziurskiego, Jerzego Szczygła, Ewy Nowackiej, Krystyny Boglar i wielu innych, w tym jedno opowiadanie Janusza Domagalika pt. *Idąc do siebie* (1979; nagroda w XVII Konkursie Wydawnictwa Harcerskiego i Głównej Kwatery ZHP; opowiadanie było adaptowane w postaci słuchowiska przez Radio Moskiewskie).

Historia zbudowana jest na podobnych fundamentach co *Męska sprawa*: chłpiące błędy weryfikowane są przez dorosłego towarzysza, a wędrówka tych dwóch przez ciemny las sprzyja wynurzeniom i szczerości. Doskonała oprawa gra-

ficzna potęguje atmosferę, dość melancholijną, by podkreślić zwyczajową poetykę pisarza. W ilustracjach **Janusza Stannego** (1932-2014), jednego z najznamienitszych polskich plakacistów i grafików, dominują gęste linie, udrapowane tak, by przypominały tkaninę, gęstą od krzewów i drzew. Czerń jest tu przytłaczająca; występuje często sama, bez dopełniających ją postaci, liście i konary wydają się nie do przebycia, tak jak – przynajmniej do pewnego momentu – problemy, jakim stara się sprostać młodociany bohater.

Po cyklu publikacji pojedynczych opowiadań w „Świecie Młodych” w 1967 r. zebrano je w tomie zatytułowanym *Księżniczka i chłopcy* (Warszawa: Horyzonty 1967). Krótkie tytuły zawartych tam historii (m.in. *Pajak*, *Mecz*, *Zakochany*, *Księżniczka*, *Śnieg*) miały być – wedle zamysłu Domagalika – prostą odpowiedzią na pytania „kto?”, „co?”, zamiast „jaki?”. Nie w każdym przypadku zachowano oryginalny tytuł – *Pajaka* na łamach „Świata Młodych” wydrukowano jako *Miłosny list* (1963, nr 7-13).

Zachęta do refleksji wpisana jest w prozę Domagalika, podobnie nostalgiczny i elegancki styl, „zmiękczający” niejako reakcje czytelnika na rozrysowane w niej lęki, kompleksy, nadzieje, a także na związane z nimi postawy tych, którzy są jej bohaterami. Pisarstwo Domagalika cechuje tu pewien rodzaj „pospolicności” w dobrym znaczeniu tego słowa: rys charakterologiczny nie przekracza artystycznych granic, młodzież jest tu taka jaka była wówczas na co dzień, może czasem trochę bardziej znerwicowana i przesycona jakimś trudnym do uchwycenia liryzmem.

Pierwsze wydanie zbioru miało miejsce w 1967 r. (Wydawnictwo Harcerskie), kolejne w latach: 1968, 1973, 1977, 1984, 1992, 1999, przemierzając rozma-

ite wydawnictwa, a czasem lądując w popularnych seriach („Biblioteka Młodych” – edycja z 1977 r.). *Księżniczka i chłopcy* to pozycja, która nie była ilustrowana, prócz pierwszej edycji. Znalazły się tam prace plakacisty **Zygmunta Bobrowskiego** (ur. 1932), będące ciekawym dopełnieniem poszczególnych historii (na każdą przypadła jedna ilustracja), z ostrym, „linorytowym” sznytem, uwy-puklającym nastrój opowiadań.

W kolejnych edycjach możemy jedynie przy-rzeć się okładkom jako warstwie dopełniającej treść. **Mirosław Pokora** (1933-2006) przygoto-wał literniczą kompozycję do poręcznych wydań z 1968 i 1973 r., **Zbigniew Rychlicki** (1922-1989) do edycji z 1977 r. („Biblioteka Młodych”), **Wanda Orlińska** (1942-2017; znana m.in. z ilustrowania serii „Ważne sprawy”) do odsłony z 1984 r. (MAW). Celowo pomijam wydania po 1989 r., nieprzystaj-ające estetyką do wcześniejszych. Wyrazisty prze-kaz zaproponował (tradycyjnie zresztą) Zbigniew Rychlicki, operując żywą kolorystyką i niebanalną formą. Wanda Orlińska zaproponowała neutralną ilustrację – mariaż twarzy zespolonych spójnymi barwami i fakturą.

Zbiór *Księżniczka i chłopcy* został przełożo-ny w 1989 r. (przez A. Lauera, S. Tonkonogovą i M. Bruhnova) na język rosyjski (*Принцесса и мальчишки*) w moskiewskiej oficynie Dietska-ja Literatura z oprawą graficzną **Olgi Filippenki** (ur. 1950) – nie bardzo wyróżniającą się barwną okładką, ale jednocześnie z ciekawszymi, konturo-owymi ilustracjami w środku, w których pewien rod-zaj subtelności przenika się z wyraźną ekspresją,

doskonale łącząc zwyczajową poetykę Domagalika z burzliwym życiem wewnętrznym nastoletnich bohaterów.

Twórca *Męskiej sprawy* utożsamiał się ze swo-imi postaciami: *Widzę bohaterów moich książek, nie czytelników. Ale ponieważ działające postaci adresowane są do konkretnego czytelnika, są w jego wieku, automatycznie niemal następuje utożsamie-nie jednych z drugimi*⁵. W latach 70. XX w. pojawiła się na rynku seria mikropowieści dla młodzieży, która doskonale się wpisywała w powyższy model. „Portrety” (Wydawnictwo „Horyzonty”) zostały pomyślane jako cykl „imiennych” publikacji, sil-niej skupiających się na jednostce, pogłębionych psychologicznie. W latach 1971-1981 ukazało się w sumie osiemnaście tytułów w dwóch odsłonach graficznych. Pierwsza z nich, bardziej chyba dziś rozpoznawalna, powstała dzięki **Bogusławowi Orlińskiemu** (ur. 1941), redaktorowi graficznemu w „Naszej Księgarni”, malarzowi i ilustratorowi po ASP w Warszawie. Orliński stworzył projekt odmienny od jego pozostałej twórczości – żywej, o głębokich barwach – choć zachowujący pewien rodzaj ekspresyjnego realizmu: tu w postaci mocno skontrastowanych wizerunków bohaterów. Okład-ki serii „Portrety” są skromne, bywały krytykowa-ne za sierniężność, co moim zdaniem jest oceną przesadzoną. Warto odnotować, że część z nich, pomimo niewielkiej objętości, miała sztyty blok, co np. dziś jest w tego typu publikacjach zjawiskiem dużo mniej spotykanym.

W „Portretach” ukazały się dwie książki Do-magalika: *Marek* (1971) oraz *Irmiona* (1974), które stały się *rodzajem syntezy poświęconej moralności, mentalności i charakterologii młodzieży*, i które autor „urozmaicił, rozbudował”, stosując *poety-kę retrospektywno-introspektywną, chwyt inwer-sji, wprowadzając bohatera incognito oraz motyw rozrachunkowy*⁶. Ponieważ obie książki są ze sobą ściśle powiązane, stało się oczywistym zabiegiem połączyć je w jedną całość. Tak narodziły się *Zie-lone kasztany* („Horyzonty” 1977; późniejsze wy-dania: MAW 1982 i 1987; „Nasza Księgarnia” 1997 i 1998). Pierwodruk dostał okładkę sporządzoną ręką Wandy Orlińskiej: prosty motyw odcisniętego liścia, będący bardziej ilustracją nastroju, symbo-lem, aniżeli interpretacją treści.

Książka doczekała się kilku przekładów: nie-mieckiego (*Grüne Kastanien*; Monchium: Jugend und Volk, 1979), hiszpańskiego (*Las castañas verdes*; Barcelona: La Galera, 1987), bułgarskiego (*Зелени кестени*; Sofia: Izdat. Otečestvo, 1989)



Księżniczka i chłopcy – ilustracja
Fot. ze zbiorów Autora

i czeskiego (*Zelené kaštany*; Praga: Lidové nakladatelství, 1979).

W 1962 r. na łamach „Świata Młodych” zaczęła się ukazywać w odcinkach inna znana powieść Domagalika – *Banda Rudego*, która w 1976 r. otrzymała formę książkową i którą poprzedził scenariusz oraz realizacja adaptacji w Teatrze Telewizji w 1966 r. Społiwem powieści jest poszukiwanie wojennego sztandaru, choć w istocie to problemy środowiska nastolatków wybijają się na plan pierwszy, łącznie z gotowością do ich rozwiązywania. Powieść była pomyślana jako czteroczęściowy cykl, który miał być sprzedawany w kioskach w potężnych nakładach – po sto pięćdziesiąt tysięcy każdy z czterech tomików (*Taki sobie Pająk*, *Frontowa historia*, *Gdzie jest sztandar?*, *Wielka akcja*). Owa pierwsza począworna edycja nie wyglądała najefekowniej, choć miała potencjał w postaci ilustracji okładowych **Jerzego Zielińskiego (1943-1980)**, malarza pop-artu, buntownika i niezwykle barwnej postaci w ówczesnym środowisku plastyków. Zieliński był studentem malarstwa m.in. u Jana Cybisa, w 1965 r. nawiązał bliższe relacje ze znanym artystą Janem Dobkowskim, z którym poświęcił się stworzonemu przez nich buntowniczym nurtowi zwanemu neo-neo-neo. Niestety, plastyczna „witalność” rysunków, sporządzonych w duchu plakatu, została poddana pewnej graficznej infantylicyzacji w postaci nieciekawego liternictwa. Bloki poszczególnych części były klejone, dziś już często w rozsypce; całość była klasycznym „produkcyjniakiem”, typowym dla wielu wydawnictw, w tym także i KAW-u. W 1979 r. ta sama oficyna podjęła się wypuszczenia drugiej edycji, tym razem w popularnej „Serii z Tulipanem”, w oprawie graficznej – tak jak i w innych tytułach serii – **Danuty Cesarskiej (ur. 1942)**, plakacistki, autorki okolicznościowych pocztówek i ilustratorki. Przeglądając prace tej autorki (m.in. do serii „Ważne sprawy”), zwłaszcza plakatów, trudno nie ulec wrażeniu, że propozycje do „Serii z Tulipanem”, udające gruboziarniste fotografie rastrowe, nie sięgają poziomu, do którego ilustratorka przyzwyczaiła wcześniej odbiorcę. Tak jak i inne tytuły serii, okładka *Bandy Rudego*, monochromatyczna, dość uboga ekspresyjnie, nie zostaje na dłużej w pamięci.

Książka miała swoją adaptację – zrealizowaną w Zespole Filmowym „Okno” serial *Banda Rudego Pajaka* (1988) w reżyserii Stanisława Jędryki, ze scenariuszem reżysera, Leona Bacha i samego Janusza Domagalika, mającego wpływ – jak sam wspomina – na wybór ścieżki dźwiękowej.

Pięć przygód detektywa Konopki nie było jedyną propozycją dla dziecięcego czytelnika. W 1972 r. Biuro Wydawniczo-Propagandowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” (wznowienie w 1973) wydało *Skarb szeryfa*, drukowany w tym samym czasie w „Płomyczku” (z ilustracjami Bohdana Butenki). Wiodący wątek noweli zaczyna się dość szybko: dowiadujemy się, że zniknął jeden z czwórki szkolnych kolegów, Tomek, wrócił zaś jego pies – z gazetą w pysku. Zagadka zniknięcia, tajemnica Hydrobudowy i prace archeologów wyznaczają główny trakt przygód, pełen dystansu i humoru. Napięcie należne kryminałowi jest tu tylko innym rodzajem komizmu, zabawy, jeszcze jednej w ciągu niezobowiązującego procesu zachowań.

Skarb szeryfa w wersji książkowej otrzymał oprawę graficzną tandemem **Tadeusz Bochen – Andrzej Możejko**, występującego już w tym połączeniu w innych publikacjach (m.in. w KAW-ie). Ilustracje są dopełnieniem atmosfery lekkiej prozy, pełne dynamizmu, lekko groteskowe, imitujące klasyczne formy grafiki, okładka z kolei bardziej jest utrzymana w duchu plakatu, liternicza, skromna kolorystycznie.

Domagalik i tu stworzył prozę predysponowaną do adaptacji: w 1998 r. powstało słuchowisko radiowe, rok wcześniej widokowo telewizyjne.

„Skarb”, bardzo nośne słowo w twórczości młodzieżowej, wystąpiło także w innej książce Domagalika, choć tylko początkowo, w wersji magazynowej. *Koniec wakacji* („Nasza Księgarnia”, 1966), najsłynniejsza książka w dorobku autora, na łamach „Świata Młodych” (1961 i 1962) nosiła właśnie tytuł *Skarb*, nawiązując w ten sposób do planowanej eksploracji jaskini i prób odnalezienia skarbu. Pisarz, tuż przed przygotowaniem wersji zwartej powieści, dostał telefon od redaktorki wydawnictwa z prośbą o jego zmianę, ponieważ zaczęło się ukazywać coraz więcej książek indiańskich, a ta nie chciała, by „skarb” kojarzył się z innym gatunkiem⁷.

Tło powieści osnute jest wokół problemów głównego bohatera – Jurka: rozpadającej się rodziny, niepozabawionego emocjonalnych zawirowań zauroczenia Elżbietą, relacji z przyjaciółmi. Śląska rzeczywistość lat 70. XX w. stanowi tu tło dość charakterystyczne dla rozterek młodego bohatera: jego monotonia kontrastuje z trudnymi wyborami i wszystkimi uczuciami, jakie im towarzyszą. Ukrywane przez ojca odejście matki, pierwsze doświadczenia miłosne definiują cały zamęt dorostania, jakiemu chłopiec jest poddawany.

Zilustrowanie powieści powierzono znakomitemu artyście **Juliuszowi Makowskiemu (1923-2001)**, absolwentowi malarstwa na warszawskiej ASP, redaktorowi artystycznemu w „Naszej Księgarni” (w latach 1956-1968), autorowi wielu ilustracji do literatury dziecięcej i młodzieżowej. Makowski tworzył prace m.in. dla „Ważnych spraw” wydawnictwa „Horyzonty” i „Klubu Siedmiu Przygód” – serii „Naszej Księgarni”. W książce *Koniec wakacji* doskonale przeniósł nastrój powieści, która choć zajmuje się problemami młodzieży, to oddaje je w dojrzałej formie, pełnej typowej dla Domagalika melancholii (choć nie apatii) i ciepła (ale nie kłiwości). Owa pobrzmiewająca smutkiem tonacja odnajduje tu wyraz w niezwykle delikatnych pracach, ledwie zarysowanych postaciach, bez wypełnień, tak ulotnych, jakby za chwilę miały zniknąć. Podobną strukturę posiada tło: kominy, rozchybotane kamienice, drzewa i płoty sprawiają wrażenie, że za chwilę się rozsypią, przypominają o tymczasowości materii, wszelkich pokus, chandr, zadowolenia.

Kolejne edycje powieści różniły się okładkami: pierwsza z nich, autorstwa Juliusza Makowskiego (1966, „Nasza Księgarnia”) dostała minimalistyczny projekt z zielonymi i czerwonymi plamami otaczającymi syntetyczne wyobrażenie stawu, nad którym bohaterowie książki zwykli spędzać wolny czas. Edycję z 1973 r. zaopatrzone w pracę Zbigniewa Rychlickiego, jak zwykle pełną ekspresji i barw („Biblioteka Młodych”). Na wydaniu z 1977 r. znalazła się ujęta w ramy realistyczna ilustracja Krystyny Michałowskiej; podobny realizm spotkamy na kolejnych (m.in. z 1977 i 1983). Odsłona KAW-u z 1990 r. jest już mniej poetycka: w żywych barwach przedstawia górnicze miasteczko z lotu ptaka. Wydania z lat 90. XX w. tradycyjnie już odstają, nawet te sygnowane przez „Naszą Księgarnię”.

Dla porządku należy odnotować przekłady powieści: niemiecki (*Ich habe mich entschieden*; Wiedeń-Monachium: Jugend und Volk, 1978), ukraiński (*Кінець канікул*; Kijów: Veselka, 1981), słowacki (*Koniec prázdnin*; Bratysława: Mladé letá, 1983), duński (*Ferien er forbi*; Albertslund: Det Danske Forlag, 1973); bułgarski (*Краат на ваканцията*; Sofia: Narodna Mladež, 1976), włoski (*L'estate dei Colombi*; Florencja: Giunti Marzocco, 1976); rosyjski (*Конец каникул*; Moskwa: Detskaja literatura, 1977).

Liryzm prac Makowskiego odnalazł też kontynuację w adaptacji filmowej. Historia w reżyserii Stanisława Jędryki z 1975 r., z rolami Marka Sikory i Agaty Sיעińskiej, przeniósła nostalgję i pewien rodzaj tęsknoty za lepszą konstrukcją świata. Sam reżyser bardzo pochlebnie wyrażał się o prozaiku, który stworzył scenariusz filmu i który kibicował potem Jędryce podczas jego realizacji⁸.

Proza Domagalika dowodzi, że podejście jej autora powinno się opierać na pewnych zasadach, będących podstawą dla przekonania u młodego czytelnika o swojej pozycji w dorosłym świecie hierarchii. Poważne potraktowanie jego trosk, nawet tych, które z dorosłej perspektywy mają niższą rangę, staje się warunkiem zaufania, jakim nastoletni odbiorca stara się (świadomie lub nie) obdarzyć mentora-twórcę, zmuszonego nieraz do przypomnienia sobie postaw, lęków, zamiarów, które niegdyś były mu tak bliskie, a które wyparł, przypasowując się coraz bardziej do dojrzałego życia. Pisarstwo Janusza Domagalika jest jednym z tych, które sprostało temu zadaniu.

Artur Nowakowski

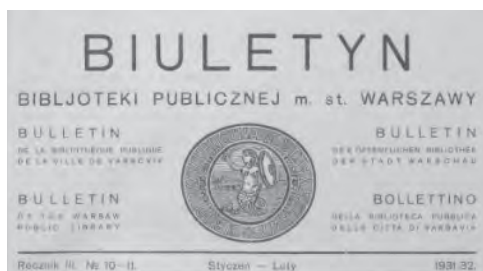
PRZYPISY

- 1 BOLIŃSKA, M. *Przez „Świat Młodych” do literatury: o prozie Janusza Domagalika*, Kielce: Wydaw. Akademii Świętokrzyskiej, 2004, s. 217. ISBN 83-7133-241-6.
- 2 *Szukać siły w sobie* : z Januszem Domagalikiem rozmawia Danuta Świerczyńska-Jelonek, *Guliwer* 1998, nr 1, s. 24.
- 3 BOLIŃSKA, M. *Przez „Świat Młodych” do literatury...*, s. 213.
- 4 PRZECLAWSKA, A. Problem rodziny we współczesnej polskiej literaturze dla młodzieży, [w:] *Z badań nad czytelnictwem i literaturą dla młodzieży*, Warszawa 1970, s. 24.
- 5 GAŁCZYŃSKA, K. Motyw główny – szczerłość. Spotkanie z pisarzem, *Trybuna Ludu* 1975, nr 141, s. 6.
- 6 BOLIŃSKA, M. *Przez „Świat Młodych” do literatury...*, s. 108.
- 7 BOLIŃSKA, M. *Przez „Świat Młodych” do literatury...*, s. 220.
- 8 JĘDRYKA, S. *Miłości mojego życia*, Warszawa: Prószyński Media, 2012, s. 212. ISBN 978-83-7839-033-6.

„BIBLIOTEKARZ” 1919-1929-1939

Przedwojenny „Bibliotekarz” posługiwał się w swoim przekazie informacyjnym zarówno słowem, jak i obrazem. Słowo było bezwzględnie podstawowym środkiem komunikacji z czytelnikiem. Obraz był ważnym, aczkolwiek, jeśli patrzeć na jego obecność statystyczną w piśmie, elementem dodatkowym, uzupełniającym, w pewnym sensie marginalnym. W pierwszej edycji „Bibliotekarza” z 1919 r., ilustracje w ogóle nie znalazły się, nie licząc 3 wzorów kart katalogowych w nr 5/6. Ilustracje pojawiły się w drugiej edycji „Bibliotekarza”, tj. w „Biuletynie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy”, i były obecne w piśmie do ostatniego, przedwrześniowego numeru. Można przyjąć, że w każdym numerze, jeżeli uznac za ilustrację herb Warszawy, obecną w każdym numerze „Bibliotekarza” od 1929 r. do rocznika 1937/38.

Środowisko autorskie (7) – ilustratorzy



Fot. 1. Herb – winieta „Bibliotekarza”
Źródło: „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy”
1929/30, nr 1-2.

W latach 1929-1939 w „Bibliotekarzu” zostało zamieszczonych 195 ilustracji, przy czym na „Biuletyn” przypadło 76 ilustracji, a na „Bibliotekarza” z lat 1934-1939 – 119 ilustracji. Pewnie ten wzrost miał swoje źródło w poprawie sytuacji finansowej pisma, ale nie można wykluczyć też jako czynnika (współ)sprawczego, świadomej zmiany polityki redakcyjnej czasopisma w tym względzie. Zde-

cydowany prymat należał do fotografii (171), ale redakcja oraz autorzy pisma wykorzystywali do ilustrowania tekstów rysunkami, jak np. schematy, szkice, plany, rysunki. Od 1929 r. umieszczano ilustracje, które były ściśle związane z tekstem, np. plany bibliotek lub fotografie osoby omawianej na łamach pisma. Zdjęcia wkomponowywano zazwyczaj na dole strony lub z boku, a zajmowały ok. 1/2 lub 1/4 strony. Rzadkością natomiast były szkice, które pojawiły się na całej stronie czasopisma. Portrety umieszczone na pierwszej stronie były prezentowane na środku kartki. Ilustracje nie były otaczane ozdobnymi ramkami. Niektóre zdjęcia były nieostre. Wszystkie ilustracje, jak i cały periodyk, drukowano w wersji czarno-białej. Ilustracje drukowano na zwykłym papierze, za wyjątkiem „Bibliotekarza” nr 2 z rocznika 1934/35, który był jako jedyny tłoczony na wyższej jakości papierze, ku pamięci Józefa Piłsudskiego (1867-1935). Godzi się też wspomnieć, że ilustracje były wykorzystywane również w materiałach reklamowych zamieszczanych w piśmie.

TEMATYKA FOTOGRAFII

Największa liczba zdjęć w „Biuletynie” – 36, dotyczyła Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (tej na ul. Koszykowej 26 oraz Żurawiej 41). Przedstawiono na nich fasady, gmach, czytelnice, pracownice działów, na przykład dział informacyjny, magazyny książkowe. Najwięcej ilustracji przedstawiających bibliotekę lub jej poszczególne części zaprezentowano w numerze 5-6 1930/31 oraz w zeszytach 1 w tym samym roczniku. Fotografie centrali biblioteki były prezentowane również w „Bibliotekarzu” w latach 1934/35-1939. Łącznie zostało opublikowanych w tym czasie 14 ilustracji. Dzięki całej serii zdjęć mamy, już na podstawie czasopisma w zasadzie wyobrażenie wewnętrznego wyglądu biblioteki, jej czytelnicy, wypożyczalni, poszczególnych działów, magazynów, a nawet szatni i kancelarii. Nieco mniej fotografii, gdyż tylko 7 prezentuje bibliotekę od zewnątrz. Z 1930 r. pochodzi zdjęcie kolejki czytelników przed drzwiami Biblioteki na Koszykowej (1930/31, nr 1).



Fot. 2. Kolejka czytelników przed gmachem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (1930/31)
Źródło: „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” 1930/31, nr 1.

Z tego samego roku pochodzą fotografie fasady, widok na magazyny książkowe oraz widok biblioteki od podwórza (1931/32, nr 1). Redakcja zamieściła również fotografie pierwszej siedziby biblioteki przy ulicy Żurawiej 42 (1930/31, nr 12).

Wartość historyczną ma także dokumentacja fotograficzna i graficzna nowego skrzydła gmachu przy ul. Koszykowej (1938, nr 3/5). Redakcja „Bibliotekarza” począwszy od nr 1/2 z 1934/35 do przedostatniego, przedwojennego numeru (3/4/1939) ilustrowała fotograficznie teksty poświęcone filiom biblioteki. Między innymi zostały

zamieszczone fotografie czytelnicy nr 11, 45, 54, 16, 25, wypożyczalnie filii nr 4, 8, 19, 26.



Fot. 3. Widok na pierwszą siedzibę Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy
Źródło: „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” 1930/31, nr 12.



Fot. 4. Wypożyczalnia nr 26 w Warszawie
Źródło: „Bibliotekarz” 1938 nr 3-5.

Dwie fotografie dokumentują wystawy w bibliotece (1936/37, nr 3/5; 1938, nr 1-2), jedna



Biblioteka Warszawska dla Dzieci: Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy na Ochocie przy ul. Grójeckiej 95.

Fot. 5. Filia dla dzieci Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Grójeckiej
Źródło: „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” 1929/30, nr 11.



Fot. 7. Plan piętra dobudówki Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (1938)

Źródło: „Bibliotekarz” 1938, nr 3-5.

fotografia pokazuje absolwentów Szkoły Bibliotekarskiej przy bibliotece (1938, nr 7). Ważnym uzupełnieniem tej grupy fotografii są przedstawienia graficzne biblioteki. Pośród nich na uwagę zasługują schematy, m.in. schemat instytucji (1929/30, nr 9), także plany, a wśród nich plan introligatorni wspólny z urządzeniami do oprawy książek i czasopism (1931/32, nr 2), plan parteru i piętra nowej dobudówki (1938, nr 3-5), przekroje oraz elewacje budynku (1932/33, nr 11).

INNE BIBLIOTEKI

Od rocznika 1934/35 zamieszczane są w czasopiśmie również fotografie innych instytucji związanych z książką, głównie pozawarszawskich bibliotek. Fotografie te były dołączane zwykle do tekstów jako ilustracja opisywanych placówek. Łącznie zostało opublikowanych 26 fotografii, w tym 15 prezentujących polskie biblioteki oraz 9 – zagraniczne. Polskie biblioteki są reprezentowane m.in. przez Bibliotekę Miejską w Łodzi, Bibliotekę Publiczną w Wilnie oraz Bibliotekę Żydowską im. Grossera w Warszawie. Każda z bibliotek została sfotografowana trzykrotnie. Do tego dochodzą pojedyncze fotografie z bibliotek w innych miejscowościach: w Krakowie (2), Katowicach, Warszawie (2), Trzyńcu. Z reguły prezentowane są wnętrza czytelnicy i/lub wypożyczalni, jak to ma miejsce w przypadku Biblioteki im. Zana w Wilnie (1938, nr 3-5). Zewnętrzna sylwetka biblioteki jest treścią fotografii biblioteki w Trzyńcu (1938, nr 8), nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (1938, nr 9) oraz gmach Biblioteki im. Zana w Wilnie (1938, nr 3-5).

Biblioteki zagraniczne pojawiają się w artykułach relacjonujących pobyt autora w danym kraju, w danej miejscowości. Najczęściej są to biblioteki angielskie (5). Spośród nich w „Bibliotekarzu” zauważamy fotografię wypożyczalni w Glasgow (1939, nr 5-6), zdjęcie biblioteki dla dzieci w Liverpoolu (1939, nr 5-6).



Fot. 6. Urządzenie do oprawy książek i czasopism w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy
Źródło: „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” 1931/32, nr 2.

Historyczne znaczenie ma również 14 reprodukcji projektu nowego gmachu Biblioteki, zamieszczone w nr 10-11 z 1938 r.



Nowy gmach Biblioteki im. T. Zana w Wilnie.



Między książkowy Biblioteki im. T. Zana w Wilnie.

Fot. 8. Gmach i wnętrze Biblioteki Publicznej im. Zana w Wilnie
Źródło: „Bibliotekarz” 1936/37 nr 8-10.

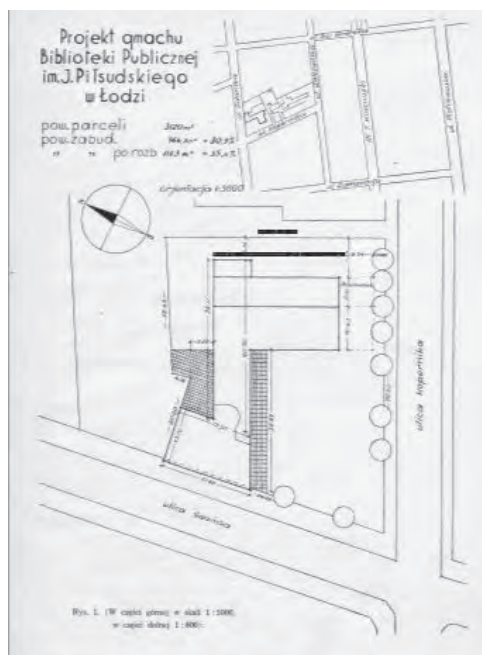


Rys. 2. Wnętrze jednej z wyposzczalni w Glasgow.

Fot. 9. Wypożyczalnia książek w Glasgow (1939)
Źródło: „Bibliotekarz” 1939, nr 5-6.

Pojedyncze fotografie amerykańskiej i fińskiej biblioteki znalazły się w artykule poświęconym wolnemu dostępowi do polek (1939, nr 5-6).

Z Włoch pochodzą dwie fotografie Italskiego (oryginalna nazwa pochodząca z artykułu) Instytutu Patologii Książki (1938, nr 7). Do niektórych tekstów dołączane były rysunki i szkice projektów architektury biblioteczej. Tak było w przypadku Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi (1938, nr 8), Biblioteki w Wilnie (1936/37, nr 8-10), gdzie można zobaczyć również przekroje oraz rzuty poziomów obu bibliotek. Dokumentacja graficzna została dołączona do projektów modelowych bibliotek publicznych dla gminy (1936/37, nr 11/12), dla powiatu (1937/38, nr 10) oraz dla filii wielkomejskiej biblioteki publicznej (1939, nr 3-4).

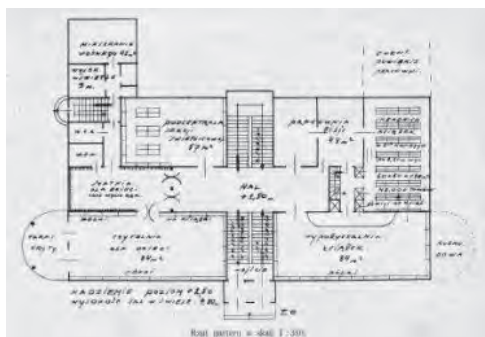


Fot. 10. Projekt gmachu Biblioteki Publicznej im. Piłsudskiego w Łodzi

Źródło: „Bibliotekarz” 1938, nr 8.

FOTOGRAFIE WYPOSAŻENIA BIBLIOTEK

Interesujące z punktu widzenia historycznego są, jak się wydaje, zdjęcia przedstawiające wyposażenie ówczesnych bibliotek. Na większości ilustracji, poza fotografiami osób, dostrzec można regały na książki, na czasopisma, szafy z książkami, biurka, krzesła będące wówczas w użyciu. Na szczególną uwagę zasługują te fotografie, które eksponują wyłącznie sprzęt, czy też urządzenia biblioteczne.



Fot. 11. Filia wielkowiejskiej dzielnicowej biblioteki publicznej
Źródło: „Bibliotekarz” 1939 nr 3-4.

W „Biuletynie” z 1930/31 (nr 10-11) oraz w „Bibliotekarzu” z rocznika 1934/35 (nr 9-11) zostały pokazane zdjęcia ruchomych bibliotek w Polsce. Wózki do rozwożenia książek stosowane w bibliotekach brytyjskich prezentują trzy fotografie (1939, nr 1-2).



Fot. 12. Wózek do rozwożenia książek w szpitalu
Źródło: „Bibliotekarz” 1939 nr 1-2.

Lada bibliotekarska stosowana wówczas w Anglii i w Ameryce pojawia się na fotografii z 1939 r. (1939 nr 5-6).

O narzędziach i urządzeniach introligatorskich wspominaliśmy już wcześniej. Nawet jednak takie drobiazgi jak karty ewidencyjne czy dokumentacyjne mają swoją wartość i choć z od-



Fot. 13. Lada bibliotekarska w jednej z angielskich bibliotek
Źródło: „Bibliotekarz” 1939, nr 5-6.

dały pokazują warsztat ówczesnych bibliotekarzy. W nr 10/11 (1930/31) zamieszczona została cała paleta różnego rodzaju kart stosowanych w Poradni Bibliotecznej ZBP.

FOTOGRAFIE WYSTAW

„Bibliotekarz” poświęcał uwagę działalności propagandowej bibliotek. W tym nurcie znalazły się w pierwszej kolejności fotografie wystaw organizowanych przez biblioteki (5), m.in. wystawy Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, np. wystawa przygotowana w związku z IV Zjazdem Bibliotekarzy Polskich (1936/37, nr 3-5), wystawa kolekcji Andrzeja Struga (1938, nr 1-2), wystawa pamiątek po A. Asnyku (1938, nr 3-5), czy wystawa poświęcona J. Piłsudskiemu w Wilejce (1939, nr 5-6).

Warto również wspomnieć o reprodukcjach plakatów związanych z Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy (łącznie 8), wśród których należy wyróżnić plakat przedstawiający sieć biblioteczną w Warszawie, zaprezentowany podczas Między-



Fot. 14. Wystawa pamiątek po Adamie Asnyku w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy
Źródło: „Bibliotekarz” 1938, nr 3-5.

narodowej Wystawy Bibliotekarskiej w Paryżu w 1937 r. (1937, nr 2). Swoją prostotą urzekają plakaty promujące książkę dziecięcą (1935/36, nr 8-9).



Fot. 15. Plakat promujący książkę dziecięcą w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy
Źródło: „Bibliotekarz” 1935/36, nr 8-9.

FOTOGRAFIE EKSLIBRISÓW

Na łamach periodyku pojawiły się ponadto ilustracje ekslibrisów należących do osób prywatnych lub placówek, różnych twórców, wykonane odmiennymi technikami. W większości były to drzeworyty, m.in. ekslibris generała Stefana Ostoi-Chrostowskiego (1935/36, nr 2) oraz Józefa Piłsudskiego (1935/36, nr 2). W piśmie został wydrukowany również użytkowy ekslibris marszałka J. Piłsudskiego autorstwa wybitnego polskiego malarza i grafika przełomu XIX i XX w., Władysława Skoczylasa (1935/36, nr 2).



Fot. 16. Ekslibris Józefa Piłsudskiego
Źródło: „Bibliotekarz” 1935/36, nr 2.

ZAKOŃCZENIE

Fotografie zamieszczone w „Bibliotekarzu” były częścią tekstów dopełniając i uzupełniając treści tam przekazywane. Dziś po blisko 100 latach są świadectwem minionego czasu, tym ważniejsze, iż wiele tych miejsc, nie mówiąc o osobach na nich uwiecznionych, zostało startych z powierzchni ziemi przez niemieckiego okupanta. Każde z tych zdjęć ma swoją historię, każde mogłoby się stać przedmiotem osobnego tekstu. W tej części skupiliśmy się na treści ilustracji, w drugiej części postaram się wzbogacić naszą fotograficzną opowieść o ilustratorów i autorów zdjęć.

Dr hab. Zdzisław Gębołyś
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



zyczy redakcja „Bibliotekarza”

Dysharmonia – komunikacja i zdrowie psychiczne w pracy

Znaczenie tematu zdrowia psychicznego w pracy stale rośnie w dzisiejszym świecie. Ostatnie badania wskazują na to, że około 40% dorosłych Polaków skarży się na pogorszenie stanu psychicznego od początku pandemii¹. Kryzysowy czas otworzył przed wszystkimi spektrum możliwości pomocy psychologicznej. Wiele firm wciąż umożliwia pracownikom pracę zdalną, co okazuje się być wybawieniem dla osób introwertycznych i wysoko wrażliwych. Wiele organizacji zajmujących się zdrowiem psychicznym intensywnie pracuje nad tym, żeby również w Polsce pracownicy mogli mówić otwarcie o swoich zaburzeniach psychicznych. Oczywiście bardziej sprzyjające będzie zrozumienie różnic potrzeb jako różnorodnej struktury myślenia, a nie upośledzenia. Im częściej poruszany jest w rozmowach temat zdrowia psychicznego w miejscu pracy, tym swobodniej i bezpieczniej mogą poczuć się pracownicy. W ankietach dotyczących najważniejszych aspektów w środowisku pracy, pracownicy wciąż najwyżej stawiają dobrą atmosferę.

Ostatnio temat neuroróżnorodności w pracy jest coraz bardziej rozpowszechniany². Firmy deklarują chęć uelastycznienia możliwości funkcjonowania na terenie pracy, w zamian za dobra płynące z analitycznego i skrupulatnego umysłu osób z diagnozą spektrum autyzmu i ADHD. Pracodawcy mogą przekonać się, że pracownik, który ma komunikacyjne ograniczenia w pracy zespołowej, może efektywniej i szybciej, niż pozostali, wykonywać zadania samodzielnie. Okazuje się, że

otwartość zmiany systemu pracy może przynieść więcej zysków, niż bazowanie na sprawdzonych zasadach. Założenie jest takie – jeśli chcemy iść dalej i osiągać więcej, bądźmy gotowi na bardziej spektakularne modyfikacje. Od niedawna miejsca pracy powoli otwierają się na pracowników wrażliwych sensorycznie. W większych korporacjach powstają przestrzenie stworzone dla różnych stylów pracy – wyciszone, odosobnione, mniej lub bardziej oświetlone, sprzyjające pracom zespołowym, zaaranżowane botanicznie, i tak dalej. Niestety w niektórych firmach indywidualne potrzeby pracowników są ignorowane. Mimo deklaracji ze strony pracodawcy, że weźmie pod uwagę potrzeby sensoryczne pracownika, nie zostają wprowadzone żadne zmiany i temat cichnie. Susan Cain, autorka książki dotyczącej wrażliwości sensorycznej w miejscu pracy, w rozmowie z Jenerą Nerenberg w książce *Neuroróżnorodność*³. *Jak żyć w świecie skrojonym nie na naszą miarę* mówi tak: *Kiedy po raz pierwszy zaczęłam przemawiać do firm, ich przedstawiciele chcieli słyszeć o ludziach wyłącznie rzeczy dotyczące ich jako pracowników, o produktywności i stylach przywódczych. Teraz jednak zauważam, że naprawdę chcą pomóc swoim pracownikom w sposób bardziej wszechstronny. Mówią – proszę omówić kwestię wychowywania introwertycznych dzieci. Myślę, że ogólnie jest więcej otwartości, zwłaszcza w przestrzeniach umożliwiających włączenie. Instytucje kultury zazwyczaj wymagają od pracownika niesztampowego myślenia oraz kreatywności, które mają pozytywnie*

wpłynąć na wizerunek placówki. Jednocześnie taki podwładny, według pracodawcy powinien wpasowywać się w ogólnie przyjęte normy bez problemu z dostosowaniem się do reszty osób w zespole. Z psychologicznego punktu widzenia nieszabloność koreluje dodatnio z indywidualizmem, a to niestety często prowadzi do dyskryminacji w polskich przedsiębiorstwach. Problem w zamknięciu na inność uwypukla się w silnej kategoryzacji tego, czego nie znamy. Stygmatyzacja osób z zaburzeniami psychicznymi w miejscu pracy jest poważnym problemem społecznym. Pomimo postępów w zakresie świadomości i rozumienia problemów zdrowia psychicznego, wiele osób nadal doświadcza dyskryminacji i uprzedzeń ze strony współpracowników i pracodawców. Jednym z głównych problemów jest brak zrozumienia i wiedzy na temat zaburzeń psychicznych. Ludzie często obarczają winą lub bagatelizują problemy, co tylko pogłębia izolację i cierpienie osób z zaburzeniami psychicznymi. Wielu pracodawców obawia się zatrudniania osób z tymi zaburzeniami, obawiając się, że będą one mniej wydajne lub bardziej niestabilne emocjonalnie. To prowadzi do niesprawiedliwej dyskryminacji w procesie rekrutacji i awansu zawodowego.

Etykietowanie może także wpływać na samych pracowników, którzy boją się ujawnić swoje problemy psychiczne, obawiając się negatywnych konsekwencji. To może prowadzić do ukrywania objawów, co może skutkować pogorszeniem stanu zdrowia psychicznego i trudnościami w utrzymaniu pracy. Bycie zauważonym i docenionym, mimo niedopasowania osobowościowego jest teraz marzeniem wielu młodych ludzi, stawiających pierwsze kroki w budowaniu własnej tożsamości. Firma brytyjska Accenture opracowała program polegający na szkoleniu 20% pracowników w kierunku „sprzymierzeńców zdrowia psychicznego”, którzy będą mogli służyć poradą i wysłuchaniem pracownika w kryzysie psychicznym, oczywiście na zasadach pełnej poufności⁴. Kolejne 80% pracowników ma mieć dostęp do szkoleń dających podstawową wiedzę na temat zdrowia psychicznego. Jeden z pracowników Accenture twierdzi, że w każdej dobrze prosperującej firmie potrzebne są trzy elementy: zaangażowanie i wsparcie kierownictwa, zasoby pozwalające na zaspokojenie potrzeb pracowników oraz budowanie świadomości w codziennych rozmowach o zdrowiu psychicznym.

W niektórych miejscach pracy może brakować otwartości w komunikacji, co prowadzi do powsta-

wania nieporozumień i konfliktów. Pracownicy mogą czuć się zniechęceni do wyrażania swoich myśli, opinii i problemów.

Jeśli firma nie ma ustalonych i klarownych procedur komunikacyjnych, pracownicy mogą być zagubieni w tym, jakie informacje należy przekazywać i w jaki sposób. To może prowadzić do chaosu i błędów. Kultura organizacyjna może wpływać na sposób, w jaki komunikacja jest traktowana w miejscu pracy. Jeśli firma promuje otwartość, współpracę i szanuje różnorodność, to komunikacja jest bardziej skuteczna. Dlatego warto inwestować w poprawę kompetencji społecznych w miejscu pracy, ponieważ skutkuje to lepszą współpracą, zwiększeniem efektywności i redukcją stresu wśród pracowników.

Ostatnimi czasy w internecie powstaje spora liczba podcastów i filmów psychoedukacyjnych, dzięki czemu zainteresowanie różnymi formami terapii dynamicznie rośnie⁵. Im szybszy efekt, tym lepiej, ponieważ nie trzeba wkładać wysiłku w coś, czego efektu nie jesteśmy pewni. Z punktu widzenia psychologii klinicznej jest to wątpliwe, ale świat przyspieszył, a za nim niecierpliwi ludzie, którzy nie chcą pogłębiać autoanalizy. Pracownicy wykazują coraz żywsze zainteresowanie metodami redukcji stresu, np. przed i podczas ważnych spotkań biznesowych. Wśród różnych technik króluje terapia uważności Mindfulness, z której coraz częściej korzystają pracownicy dużych firm.

Terapia uważności może znacząco wpłynąć na produktywność w pracy, m.in. z powodu zmniejszenia poziomu stresu, co wpływa na poprawę koncentracji i wydajności.

Mindfulness polega na skupieniu uwagi na momencie „tu i teraz”. Praktykując uczy się koncentrować na wykonywanych zadaniach bez rozpraszania się. Ponadto, praktyka uczy nas rozpoznawania własnych emocji i reakcji na różne sytuacje. Dzięki temu pracownicy uczą się korzystać z nowych narzędzi regulujących emocje, co ma wpływ na jakość pracy i relacje z innymi. Dzięki zwiększonej empatii i świadomości emocji innych ludzi, pracownicy mogą lepiej rozumieć swoich współpracowników i budować bardziej efektywne zespoły. Poprawiają się procesy myślowe i zwiększa się kreatywność. Osoby, które są bardziej obecne w danym momencie, często potrafią lepiej rozwiązywać problemy i tworzyć nowe pomysły. Praktykowanie uważności może pomóc w lepszym zarządzaniu sobą i swoim czasem. Pogłębia się świadomość priorytetów i celów, co pomaga

w efektywniejszym planowaniu i organizowaniu pracy.

Bezustannie inspirując się Zachodem powstają programy pomocy oraz promocji zdrowia psychicznego dla pracowników i pracodawców.

„Mental Health” to ogólna nazwa inicjatyw prowadzonych przez różne organizacje, w tym firmy i placówki opieki zdrowotnej. Programy te mogą obejmować wiele różnych działań i usług mających na celu poprawę zdrowia psychicznego pracowników. Często oferują szkolenia dotyczące zdrowia psychicznego, stresu, radzenia sobie z emocjami oraz symptomów zaburzeń psychicznych. Organizacje często prowadzą kampanie świadomości w celu zmniejszenia stygmatyzacji związanej z problemami psychicznymi oraz zwiększenia wiedzy na ten temat w społeczeństwie.

W ramach pomocy psychologicznej w miejscu pracy mogą być wprowadzane zmiany w środowisku pracy, które mają na celu poprawę zdrowia psychicznego pracowników, takie jak elastyczne godziny pracy, polityki równowagi między życiem zawodowym a prywatnym czy wsparcie w radzeniu sobie ze stresem⁶.

Programy równowagi psychicznej mogą zapewnić dostęp do konsultacji psychologicznych lub terapeutycznych, zatem osoby borykające się z problemami psychicznymi mogą skorzystać z profesjonalnej pomocy. Ta sfera niestety wymaga bardziej skrupulatnych przeszkpień z powodu dużej liczby psychologów i psychoterapeutów bez doświadczenia. Forma online, którą proponuje Mental Health w przypadku korzystania z usług psychologicznych pozostawia wiele do życzenia. Ludzie są za mało uświadomieni w związku z etyką zawodu specjalisty od zdrowia psychicznego. Trzeba pamiętać, że brak kontaktu „w realu” może nieść za sobą niedosyt, problem z komunikacją, a zatem większą odpowiedzialność w związku z samopoczuciem klienta znajdującego się po drugiej stronie ekranu.

Programy pomocy psychologicznej w obszarze zdrowia psychicznego są istotne, ponieważ pomagają w profilaktyce, diagnozowaniu i leczeniu problemów psychicznych oraz promują zdrowie psychiczne w społeczeństwie. Warto inwestować w takie inicjatywy i ulepszać je, aby wspierać dobre samopoczucie i zdrowie psychiczne ludzi na stanowiskach zawodowych, w szkole i innych obszarach życia społecznego.

Komunikacja odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu zdrowia psychicznego pracowników oraz

w tworzeniu produktywnego i harmonijnego środowiska pracy. Zrozumienie, jak komunikacja wpływa na zdrowie psychiczne w miejscu pracy, to kwestia o fundamentalnym znaczeniu dla zarówno pracodawców, jak i pracowników.

Skuteczna interakcja w miejscu pracy nie ogranicza się jedynie do przekazywania informacji czy wskazówek związanych z obowiązkami zawodowymi.

To również umiejętność wyrażania emocji, potrzeb i zastrzeżeń. Pracownicy, którzy czują, że są wysłuchani, są bardziej zmotywowani do pracy i bardziej odporni na stres. Dlatego właściwy dialog może działać jak zabezpieczenie przeciwko negatywnym skutkom presji zawodowej.

Otwarta i transparentna wymiana informacji jest kluczem do uniknięcia nieporozumień i konfliktów.

Nieporozumienia w miejscu pracy są nieuniknione, ale to właśnie sposób, w jaki są one rozwiązywane, ma największe znaczenie. Rozmowa, w której strony są gotowe słuchać się nawzajem i poszukiwać wspólnego rozwiązania, może prowadzić do wzmocnienia relacji i zmniejszenia stresu.

Wsparcie społeczne w miejscu pracy to kolejny istotny aspekt⁷. Pozytywne relacje między pracownikami oraz wsparcie od kolegów i przełożonych mogą pomóc w radzeniu sobie z trudnościami emocjonalnymi i stresem. Otwarta i przyjazna atmosfera pracy buduje poczucie przynależności i poprawia ogólny klimat organizacji.

W kontekście równowagi między pracą a życiem prywatnym, dobry kontakt odgrywa kluczową rolę. Pracownicy potrzebują elastyczności i możliwości dostosowania godzin pracy do swoich życiowych potrzeb. Odpowiednie uzgodnienia i komunikacja w tym zakresie pozwalają na uniknięcie wypalenia zawodowego oraz utrzymanie dobrej jakości życia poza pracą.

Zapobieganie mobbingowi w miejscu pracy to kolejny kluczowy obszar, który jest obecnie zaniedbany. Pracownicy powinni czuć się komfortowo zgłaszając przypadki nękania zawodowego. Bagatelizowanie przez pracodawcę zgłoszeń dotyczących przemocy psychicznej ze strony współpracownika lub kierownictwa wzmacnia brak poczucia bezpieczeństwa. Jeśli nie będziemy budować zaufanej atmosfery w pracy, może to pociągnąć za sobą nieodwracalne konsekwencje, nie tylko w postaci braku zaangażowania w pracę. Organizacje powinny tworzyć mechanizmy skuteczniejszego rozpatrywania takich spraw.

Dostęp do wsparcia psychologicznego jest również niezbędny⁸. Pracodawcy powinni oferować możliwość konsultacji u psychologa lub terapeuty dla pracowników, którzy borykają się z trudnościami emocjonalnymi. To może pomóc w identyfikacji i leczeniu problemów psychicznych oraz wspierać pracowników w trudnych momentach.

Kampanie edukacyjne na temat zdrowia psychicznego i komunikacji mogą zwiększać świadomość pracowników i zmniejszać stygmatyzację związaną z problemami psychicznymi, dlatego powinna to być obowiązkowa edukacja dla każdego pracownika, nie tylko dla chętnych. Psychoedukacja sprzyja otwartej rozmowie i zachęca pracowników do szukania pomocy, gdy jej potrzebują.

Umiejętność skutecznego wyrażania myśli, rozwiązywania problemów i budowania relacji jest nieoceniona w pracy i poza nią. Pomaga pracownikom radzić sobie ze stresem, budować pewność siebie i lepiej zrozumieć siebie nawzajem.

Wprowadzenie programów szkoleniowych na temat zdrowia psychicznego może pomóc pracownikom i pracodawcom zrozumieć zaburzenia psychiczne, wykrywać ich objawy i oferować odpowiednie wsparcie. Tworzenie otwartego i przyjaznego środowiska pracy, w którym wszyscy pracownicy czują się akceptowani i doceniani, jest kluczowe. Pracodawcy mogą również dostosowywać warunki pracy, aby ułatwić osobom z zaburzeniami psychicznymi utrzymanie zatrudnienia. Warto podkreślić, że osoby o innej strukturze umysłu mogą przynosić ogromne korzyści organizacjom, dzięki swojej różnorodności myślenia i kreatywności. Dlatego ważne jest, aby stworzyć równoprawne szanse i uwzględnić potrzeby

wszystkich pracowników, niezależnie od ich stanu zdrowia psychicznego. Działania w kierunku eliminacji stygmatyzacji w miejscu pracy to nie tylko kwestia etyczna, ale także korzyść dla całej społeczności zawodowej oraz organizacji.

Gabriela Gamrowska
NZOZ Nowa Poradnia Zdrowia Psychicznego
Poradnia Terapii Solutio
Łódź

PRZYPISY

- 1 Raport „Zdrowie w środowisku pracy”. Badanie wśród Pracodawców i Pracowników w ramach kampanii „Zrozum. Poczuj. Działaj!”. Źródło: pracodawcyrp.pl.
- 2 NERENBERG, J. *Neuroróżnorodność. Jak żyć w świecie skrojonym nie na naszą miarę*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2022. ISBN 978-83-67075-36-7 (oprawa miękka).
- 3 Tamże.
- 4 Tamże.
- 5 PENMANN, D., WILLIAMS, M.: *Mindfulness. Trening Uwagi*. Warszawa 2014.
- 6 PYŻAŁSKI, J., PUCHAŁSKI, K., KORZENIOWSKA, E. Promocja zdrowia psychicznego w zakładach pracy w Polsce, [w:] OKULICZ-KOZARYN, K., OSTASZEWSKI, K. [red.]. *Promocja zdrowia psychicznego, badania i działania w Polsce*. Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii, 2008, ss. 33-51.
- 7 DUDEK, B. WASZKOWSKA, M., MERECZ, D., HANKE, W. *Ochrona zdrowia pracowników przed skutkami stresu zawodowego*. Łódź: Oficyna Wydawnicza Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera, 2004. ISBN 83-88261-33-9.
- 8 Tamże.

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Książnica Pomorska w Szczecinie do Galerii Jednego Wiersza: Magdalena Sowińska – Irpień (25.10.-22.12.); na wystawę do Galerii Jednego Obrazu: Dorota Maziakowska – Poła (2.11-31.12.); wernisaż wystawy Bohema – wystawa malarska „Wspomnienia” (08.11.); spotkanie autorskie z Krzysztofem Żurawskim wokół książki *Piwo*

w Szczecinie do roku 1945 (09.11.); Moje archiwalia – wykład Marii Jaremek (15.11.); I edycję akcji „Wyprawa do źródła” (16.11.); spotkanie autorskie z Ewą Zamorską-Przyłuską (16.11.); wykład prof. Marcina Zaremby: Kultura jako źródło buntu. O kulturze wysokiej lat 70. XX w. (23.11.); Festiwal Czytania im. Wojciecha Pszoniaka „Odkrywczy Wyobraźni” (24-26.11.); wykład Nieznany druk okolicznościowy rektora Johanna Ernsta Pfuela – brakujące ogniwo do dziejów Pedagogium (27.11.); spotkanie autorskie z prof. Elwirą Buszewiczową (30.11.).

Św. Anna Samotrzecia

Regionalne druki ulotne i modlitewniki w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu

Góra św. Anny to wyjątkowe miejsce na terenie Opolszczyzny – to miejsce kultu św. Anny, czynu powstańczego wraz z Amfiteatrem i Pomnikiem oraz Parkiem Krajobrazowym Góra św. Anny.

Tematem artykułu będą obrazki święte oraz modlitewniki ukazujące kult św. Anny Samotrzeciej. W zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej (MBP) w Opolu znajduje się ponad 20 modlitewników wydanych na Górze św. Anny w języku polskim oraz niemieckim, a także obrazki ukazujące wizerunek świętej od XVIII w. Zbiór tych wyjątkowych regionalnych materiałów zawdzięczamy Romanowi Sękowskiemu¹, opolskiemu kolekcjonerowi, bibliofilowi i historykowi Śląska.

Część kolekcji obrazków świętych jest zdigitalizowana i udostępniona w Opolskiej Bibliotece Cyfrowej². Wprowadzając je do zasobów cyfrowych przyjęto zasadę nie zmieniania zawartości segregatorów ułożonych tematycznie przez R. Sękowskiego. Ponad 500 obrazków otrzymało również opis na odwrocie kartoników, na których zostały przyklejone. Nie digitalizowano modlitw, wpisów odręcznych na rewersie, aby nie zniszczyć delikatnych druków. Odnajdziemy tam najcenniejsze obrazki pochodzące z XVI czy XVIII w., nie zabrakło również tych z przełomu wieku XIX i XX. Liczne religijne druki ulotne i obrazki pochodzące z lat międzywojennych do współczesności czekają jeszcze na opracowanie.

Zanim zostaną przedstawione, omówione najdawniejsze wizerunki św. Anny w zbiorach biblio-

tecznych, trochę historii tego niezwykłego miejsca i postaci świętej.

Na początku swojej historii Góra św. Anny była nazywana Chełmską. Jedną z najstarszych nazw brzmiała – Góra św. Jakuba – na co mógł mieć wpływ szlak pątniczy prowadzący do Santiago del Compostela³. W późniejszym okresie mówiono o niej Góra św. Jerzego. Od niepamiętnych czasów górę tę ozdobił kościół ku czci św. Jerzego, aby z początkiem XVI w. ustąpić pierwszeństwa św. Matce Annie⁴. Wiązało się to z ożywieniem w okresie średniowiecza kultu św. Anny. Na Śląsku w tym okresie powstało ponad 50 kościołów i kaplic poświęconych św. Annie, z których najstarsza pochodząca z 1309 r. kaplica św. Anny, znajduje się w kościele Franciszkanów w Opolu, niedaleko biblioteki. Na Górze Chełmskiej pierwszy kościół pod wezwaniem św. Anny datuje się na rok 1480 i datę tę uznaje się za początek Annogórskiego Sanktuarium. Czczoną jest tu gotycka figurka św. Anny Samotrzeciej, która wraz z umieszczonymi w niej relikwiami znajduje się tam od początku XVII w. Rzeźba przedstawia św. Annę w pozycji stojącej z siedzącą na jej lewej ręce ubraną dziewczęcą postacią Maryi oraz siedzącym na ręce prawej nagim Dzieciątkiem Jezus. Postać w tej rzeźbie Chrystusa jest większa od jego Matki. Pochodzenie figurki jest trudne do ustalenia⁵.

Najstarszy obrazek św. Anny, jaki znajduje się w naszych zbiorach, pochodzi z 1767 r. Jest to

najstarszy znany wizerunek świętej. Miedzioryt z tekstem łacińskim został wykonany we Wrocławiu, wydawcą był I.B. Strachowski⁶.

Z połowy XIX w. pochodzi inny wizerunek św. Anny Samotrzeciej z Marią i Jezusem. Litografia ręcznie malowana, wykonana w Pradze przez W. Hoffmana z modlitwą w języku niemieckim⁷.

Z literatury przedmiotu wiemy, że również w produkcji druków dewocyjnych panowała pewnego rodzaju moda, trendy. Aby dotrzeć do coraz szerszej grupy odbiorców przez lata zmieniały się techniki i formy tego rodzaju druku.

Przykładem nietypowego obrazka może być wizerunek św. Anny z końca XIX w. w nietypowej formie-kształcie, tłoczony (motyw kielicha eucharystycznego z hostią, włócznią, księgą uzupełniony winnym motywem), złożony, z wklejonym obrazem św. Anny adorowanej przez dwóch aniołów trzymających szarfę oraz pod spodem z widokiem na klasztor franciszkanów na Górze św. Anny. Nieznane jest miejsce wykonania obrazka i dokładna data druku⁸.

Na ten sam czas datuje się inny obrazek – druk kolorowy połączony w prostokącie i owalu. W części owalnej wizerunek figury św. Anny z ołtarza głównego Sanktuarium. Po jej obu stronach klęczą aniołowie ze złożonymi rękami do modlitwy. Drugą część obrazka w owalu to widok Sanktuarium, przedziela go napis *St. Anna ora pro nobis* [Święta Anno módl się za nami]. Na czterech rogach obrazka dodatkowa ozdoba – głowy aniołków ze skrzydłami. Na dole obrazka podpis w języku niemieckim – *St. Anna zu Annaberg*⁹.

Kolejne dwa obrazki są do siebie podobne, przypominają fotografie i zostały wykonane w Norymberdze przez Franza Schemina – taka adnotacja została sporządzona przez kolekcjonera. Nie mamy dat wydania ani techniki wykonania, widnieje na nich podpis w języku niemieckim – *Pamiętka z Góry św. Anny*. Różnią się między sobą wizerunkiem św. Anny oraz innym ujęciem Sanktuarium. Na pierwszym z nich św. Anna jest na obłoku – to figurka z ołtarza głównego oraz klęczące po obu stronach anioły, pod spodem widoczny fragment klasztoru¹⁰.

Drugi z nich przedstawia figurę z ołtarza Sanktuarium w obłoku. U dołu widoczny jest w całości klasztor franciszkanów z murem a poniżej z zabudowaniami miejscowości¹¹.

O kolejnym obrazku z napisem *Annaberg* – nie wiemy nic. Mocno zniszczone rogi obrazka, na który został przyklejony w bardzo żywych kolo-

rach obrazek, podobnie jak wcześniejsze, ukazujący figurę św. Anny z ołtarza głównego z aniołami klęczącymi po bokach, poniżej widok klasztoru. Obrazek jest złożony i bogato zdobiony delikatnym wzorkiem kwiatowym. Na odwrocie w żywych kolorach Najświętsze Serce Maryi otoczone owalem kwiatów i przebite mieczem boleści¹².

Ostatnie dwa obrazki pozwalają na swojego rodzaju wyszukiwanie detali na pierwszy rzut oka nieróżniących się od siebie wizerunków św. Anny. Jeden wykonany w XIX w. [notatka kolekcjonera] na rewersie zawiera modlitwę do patronki w języku niemieckim¹³. Obrazek o wymiarach 11,1 x 6,3 cm jest większy od polskiego obrazka z napisem *Miłościwy obraz Anny z Annabergu*, który datowany został na przełom XIX/XX w., a mający rozmiar 9,1 x 5,5 cm, ma modlitwę w języku polskim¹⁴.

To nasze regionalne druki ulotne – obrazki święte, które często noszone w portfelach czy książeczkach do nabożeństwa stworzyły swoją historię kultu św. Anny Samotrzeciej. Należy pamiętać również o tym, że ten mały dewocyjny obrazek często przynoszony z pielgrzymki, był pamiętką dla osób, które nie umiały czytać. Poprzez obrazek można było dotrzeć do wielu, był swoistym wyznaniem wiary, dla pątników stawał się dowodem na odwiedzenie Sanktuarium. W zbiorach posiadamy również obrazki z II połowy XX w. z Góry św. Anny, ale są już zupełnie inne, może z racji bardzo masowego druku, widoczny brak estetyki, dbałości o detal.

Na uwagę zasługują w naszych zbiorach również książki dewocyjne z Góry św. Anny, w języku polskim jest ich 14, po niemiecku – 12. Wybór zaprezentowanych modlitewników jest subiektywny, przy wyborze zwracano uwagę na wyjątkową oprawę czy też na treść książki. Zwrócono przy doborze omawianych publikacji na rodzaj odbiorcy, do którego był skierowany modlitewnik – „dla ludu katolickiego”, „dla pielgrzymujących”, „dla wszystkich katolików szczególnie starszego wieku”, „dla katolików każdego stanu i wieku”.

Zanim zostaną przedstawione niektóre książeczki-modlitewniki wydane na Górze św. Anny w języku polskim warto również zaprezentować z roku 1886 poezję polską – *Góra Chelmska czyli Święta Anna z klasztorem O.O. Franciszkanów : wspomnienia z roku 1875* napisane przez ks. Norberta Bonczyka w Bytomiu. Publikację wydaną we Wrocławiu, drukiem „Gazety Szląskiej Ludowej”. Jak pisze w przedmowie biskup opolski Alfons Nossol do wydania z 1985 r. z okazji setnej rocz-



Fot. Opolska Biblioteka Cyfrowa

nicy I wydania *Góry Chełmskiej*: „Ksiądz Norbert Bonczyk w sposób poetycki opisuje największe każdego roku obchody odpustowe i kalwaryjskie z okazji Podwyższenia Krzyża świętego i Matki Boskiej Bolesnej (11-15 września). Z pewnością w pamięci poety mocno utkwiły wspomnienia ostatnich polskich obchodów przed drugim wygnaniem Ojców Franciszkanów z Góry Św. Anny w roku 1874. W tamte wydarzenia w sposób poetycki wplata dzieje rodu Gaszynów¹⁵.”

Utwór miał być w zamyśle epopcją śląską o religijnym zabarwieniu, jak czytamy w literaturze dotyczącej piśmiennictwa śląskiego, pomysł się jednak nie udał. Autor pisał pośpiesznie od 15 czerwca do 15 lipca 1885 r. w Trenczynie, następnie w Bytomiu w lutym 1886 r. Treść główną tworzy wątek ostatniego z rodu Gaszynów¹⁶ oraz wspomnienia z odpustów na przestrzeni kilku lat, które przeważały w poemacie. Mimo pewnych usterek utwór zaliczany jest do najciekawszych poematów epickich ówczesnego czasu¹⁷. Jak widać w historii poematu jest sporo nieścisłości, które zostały podkreślone w publikacji Wydawnictwa Instytutu Śląskiego z 1938 r. W Katowicach opublikowało wydanie II krytyczne w opracowaniu Wincentego Ogrodzińskiego, w którym możemy przeczytać: *Nie wiadomo nam nic, żeby Bonczyk w czasie tworzenia tego poematu czyjejkolwiek para-*

dy zasięgał, z kimkolwiek się znosił, ale także potem ten skryty, zamknięty w sobie twórca rzadko się wypowiadał obszerniej o swojej twórczości. Własne jego świadectwo o powstaniu Góry Chełmskiej zamyka się w 2 wynurzeniach: w liście do ks. Augustyna Weltzla i w ustępie rozmowy ze Stanisławem Betzą¹⁸.

Jest to najstarsza publikacja w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu dotycząca tego Sanktuarium, lekko zalana i ma naprawiony grzbiet z pieczętką, z pewnością jednego z właścicieli pozycji – F. Hajduka.

Większość otrzymanych w darze modlitewników w języku polskim powstało na przestrzeni lat 1901-1920. Najstarszy polski modlitewnik to *Pobożny pielgrzym: przewodnik dla pielgrzymujących na Górę Świętej Anny i do innych miejsc cudownych* / wydał O. Andrzej. – Góra Świętej Anny: Fr. Gielnik, [1897]. – 966, XII s., [1] k. tabl. ; 16 cm. Oprawiony w skórę z tłoczonym krzyżem z przodu i z tyłu, na grzbiecie wytłoczony tytuł wraz z tłoczonymi zdobieniami, wydany w drukarni Reinharda Meyera w Raciborzu. Na stronie tytułowej tekst w dwóch kolorach (granatowym, bordowo-brązowym) w zdobionej kolorowej ramce. Po lewej stronie wizerunek klasztoru i kalwarii u *św. Anny na Górnym Szląsku*. Modlitewnik rozpoczął – imprimatur, czyli oficjalną zgodą władz Kościoła katolickiego na druk książki o tematyce religijnej,

podział roku kościelnego, tablice świąt ruchomych, spis i porządek świąt i świętych pańskich, następnie tekst o Górze św. Anny, o cudownym obrazie św. Anny, odpusty oraz słowo-uwagę do pobożnego pielgrzyma. Przygotowanie do pielgrzymki i następnie modlitwy, litanie, pieśni, nieszpory i wiele innych tekstów do należytego pielgrzymowania. Dokładny wykaz zawartości, na bazie innego egzemplarza sporządził o. Alojzy Miron Gola¹⁹.

Wydawcą był Franciszek Gielnik, pochodzący z najdłuższej utrzymującej się na Górze św. Anny firmy księgarsko-wydawniczej. Początkowo prowadził kram z książkami i pamiątkami u stóp Sanktuarium, aż z czasem dorobił się własnej drukarni. W pracy przez wiele lat pomagały mu trzy siostry i brat²⁰.

Wśród rodziny Gielników możemy jeszcze przedstawić syna Franciszka – ojca Fabiana z zakonu Franciszkanów, który opracowywał teksty do druku, a w latach 1925-1938 pełnił funkcję redaktora naczelnego czasopisma „Głos św. Franciszka”²¹. W zbiorach przekazanych od R. Sękowskiego mamy trzy polskie publikacje autorstwa o. Fabiana: *Pamiętka ćwiczeń duchowych odbytych przez oo. franciszkanów na Górze Świętej Anny* (1904); *Pamiętka Misyi świętej odbytej przez O.O. Franciszkanów* (1913); *Książeczka św[iętego] Antoniego z Padwy zawierająca żywot wielkiego Cudotwórcy jako też różne modlitwy na cześć św[iętego] Antoniego* (1919). Gielnik często publikował przedruki ogólnopolskich książek religijnych. Na przestrzeni lat działalności firmy (1869-1941), książki w języku polskim stanowiły 80%. Z czasem poddano w wątpliwość, czy Franciszek Gielnik posiadał kiedykolwiek drukarnię, dowodem może być napis w każdej z książek „nakład F. Gielnik”, co nie jest tożsame z posiadaniem drukarni. Wiadomo, że Gielnik zlecał różnym oficynom druk swoich książek.

W kolekcji warto zwrócić uwagę na jeszcze dwie nieduże książeczki wydane na Górze św. Anny przez różnych wydawców: *Objaśnienie odpustu „Porcyunkula” z dodatkiem odpowiednich modlitw dla ludu katolickiego* za staraniem o. Franciszkanów na Śląsku, wydanie 7 z roku 1913 (72 s. ; 14 cm, Fr. Gielnik) oraz *Odpust Porcyunkuli : nauka o odpuscie Porcyunkuli oraz modlitwy aby zyskać tenże odpust* książeczka napisana przez jednego z bardziej znanych księży Jana Chrzęszcza, wydanie 4 z 1906 r. (75 s. ; 14 cm, Michał Rogier).

Pojawiające się w tytułach słowo – *Porcyunkula* – intryguje i zaprasza do poznania historii tego

odpustu, który był obchodzony w Sanktuarium. Historia tego odpustu sięga XIII w. i objawień św. Franciszka, choć *Porcyunkulą* zwany jest skromny kościółek benedyktyński z IX w., który znajduje się w środku bazyliki Matki Boskiej Anielskiej u stóp Asyżu wybudowanej w XVI w. [Na obu okładkach widnieje wizerunek kościółka]. Na prośbę Franciszka papież zatwierdził odpust (odpust zupełny dla wszystkich, którzy po spowiedzi i przyjęciu Komunii świętej odwiedzą kapliczkę). Początkowo można go było zyskać jedynie między wieczorem dnia 1 sierpnia a wieczorem dnia 2 sierpnia. Miało to dotyczyć kościołów franciszkańskich, z czasem i kapucyńskich²². Te dwie niepozorne książeczki były swoistą pomocą jak przygotować się do odpustu, ukazując historię, modlitwy do św. Franciszka, modlitwy przy odwiedzaniu kościoła, pieśni i modlitwy odpustowe.

W książeczce napisanej przez ks. Jana Chrzęszcza dodatkowo zamieszczono na drugiej stronie karty przedtytułowej ilustrację *Pan Jezus udziela św. Franciszkowi Odpust Porcyunkuli*. Na karcie tytułowej odnotowano, że ks. Chrzęszcz jest doktorem św. Teologii i proboszczem w Piskowicach, a publikacja ukazała się nakładem Karola Bohma, następcą którego był M. Rogier. Na końcu zaś, na pięciu stronach, wymieniono tytuły publikacji, które ukazały się dzięki staraniom firmy.

Pojawiają się tu dwa nazwiska – Karol Bohm [Böhm] i Michał Rogier. Pierwszy z nich pochodził z Góry św. Anny, jego wydawnictwo działało przez ponad 30 lat i było drugim na tym terenie po drukarni Adolfa Marcycgo. Bohm był głównie nakładcą książek, tym samym wykorzystywał drukarnie górnośląskie. Druga postać to zięć – Michał Rogier, który najprawdopodobniej przybył z Mikołowa, z największego w XIX w. ośrodka drukarskiego. Firma bodajże istniała do I wojny światowej²³.

Ks. Jan Chrzęszcz, jest również autorem niewielkiej książeczki *Kwiatki anielskiej czystości : książeczka na cześć św.[iętego] młodzieniszka Alojzego Gonzaga, patrona młodzieży katolickiej czyli Sześć Niedziel i dziewięciodniowa nowenna na cześć świętego Alojzego*. Jest to wydanie drugie, mniejsze z 1915 r. nakładem M. Rogiera. Na okładce widnieje tekst *Święty Alojzy w modlitwie przed Obrazem Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus*, któremu towarzyszy obrazek modlącego się świętego. W tej samej oprawie graficznej posiadamy modlitewnik w języku niemieckim z 1901 r. Zawartość książeczek na początku trochę się różni, w wydaniu niemieckim jest słowo od autora, w polskim



Fot. Autorka

wierszowany tekst *Rozważ chrześcijaninie te ważne prawdy. Krótkie to życie, śmierć pewna czeka, Ta niespodzianie zabiera człowieka. Jedną masz duszę pamiętaj o tem, A gdy ją zgubisz i jakże potem?*²⁴.

Z początku wieku XX (1901) w zbiorach posiadamy modlitewnik – *Ołtarz czyli Książka do nabożeństwa z dodatkiem najużywanych pieśni*, jest to wydanie nowe przejrane i poprawione przez ks. J. Böhma, wydany u Michała Rogiera. Ta ponad 600-stronicowa książeczka do nabożeństwa została pięknie oprawiona – przód i tył to gruba czarna tektura z tłoczonym krzyżem, zdobionymi tłoczeniami, grzbiet zaś jest skórzany z wytłoczonymi zdobieniami oraz słowem *Ołtarz*. W środku wklejony jest ekslibris Romana Sękowskiego. Niestety egzemplarz niekompletny, brak jest kilkadziesiątu stron, które co charakterystyczne jest zawierają różne wielkości i kroje czcionek. W publikacji wyraźnie oddzielone są części: modlitwy i pieśni, widać to wyraźnie po paginacji i dwóch spisach treści. Trzon modlitewnika był kiedyś w intensywnym czerwonym kolorze, całość ponad sto lat temu mogła uchodzić za przepięknie wydany, elegancki modlitewnik.

Różnica wielkości liter nawet na jednej stronie jest też zauważalna w innej publikacji Michała

Rogiera. *Dziennik katolickiego nabożeństwa czyli Wybór najpotrzebniejszych modlitw : z dodaniem najużywanych pieśni dla wszystkich katolików szczególnie starszego wieku* ułożony przez El. Siedzińskiego. Najprawdopodobniej wydany został w 1908 r., wielkość czcionki uzasadniona w podtytule *Dziennika* – dla starszych osób. Również i w tym przypadku mamy podwójną numerację stron, oddzielną dla modlitw i pieśni, na końcu dwa spisy treści. *Dziennik* posiada czarną tekturową okładkę z wytłoczonym na przedzie krzyżem jednak ma zbyt mocno zniszczony grzbiet, widoczna jest forma łączenia stron.

Na zakończenie wybranych książeczek wydanych na Górze św. Anny, najmniejszy, kieszonkowy format *Drogi do Nieba*. Pełny tytuł modlitewnika brzmi: *Droga do nieba czyli Książka do nabożeństwa : dla katolików każdego stanu i wieku z dodatkiem niespornych psalmów, Drogi Krzyżowej, Gorzkich żali i najużywanych pieśni na cały rok*, wydany został w 1920 r. przez wydawnictwo dzieł katolickich Michała Rogiera. Książeczka zawiera wizerunek *Mater dolorosa* [Matki Bolesciwej, Matki pogrążonej w żałobie], a tekst wydania siódmego, które posiadamy wydał ks. Ignacy Böhm. Książd Böhm urodził się na Górze św. Anny, zredagował

około 12 modlitewników annogórskich, a *Droga do Nieba* była najpopularniejsza²⁵. Ta niewielka książeczka ma ciekawą, miękką okładkę. Spod materiału wychodzi najprawdopodobniej filc, dający właśnie efekt miękkości. Widać próbę ratowania modlitewnika, ręczne szycie okładek do grzbietu, niemniej jednak trzymając ją w dłoniach ma się wrażenie, że trzyma się coś kruchego i delikatnego.

Każda z otrzymanych w darze książek, bo nie są to tylko modlitewniki wydane na Górze św. Anny, w języku polskim czy niemieckim ma swoją historię. Nie dowiemy się przez ile rąk przeszły, ilu pokoleniom służyły na tych terenach. Zaprezentowane i pokrótce przedstawione jedynie lekko nakreślają losy druków, są jednak dowodem na religijność społeczeństwa zamieszkałego na tak różnicowanym historycznie terenie.

Zbiory są o tyle cenne, że należą do naszej regionalnej historii. Druki ulotne – obrazki dewocyjne, często zostawiane w modlitewnikach wraz z właścicielem opuszczały często ziemski padół, jako dowód przynależności i wyznanie wiary, dlatego jest ich tak niewiele. Te które się zachowały staramy się pokazywać, szukać ich historii i ukazywać ich piękno.

Katarzyna Pawluk
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

PRZYPISY

- Roman Sękowski zmarł 31 sierpnia 2023 r. w Opolu.
- Opolska Biblioteka Cyfrowa – <https://obc.opole.pl/dlibra>
- GÓRECKI, J. Światło, które nie zna granic. Symbolika światła w kontekście posługiwania franciszkanów na Górze świętej Anny, [w:] *Pod płaszczem św. Anny*, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, 2017, s. 91. ISBN 978-83-60791-55-4.
- Historia Góry Świętej Anny na Górnym Śląsku / oprac. na podstawie niepublikowanych źródeł przez Chryzozona Reischa*, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, 2006, s. 36-37. ISBN 83-88598-89-9.
- HANICH, A. *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945-1999*, s. 32-35. <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15869/edition/14791/content>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/12642/edition/11375/content>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15837/edition/14760>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15838/edition/14761/content>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15879/edition/14801/content>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15880/edition/14802/content>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15881/edition/14803/content>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15868/edition/14790/content>
- <https://obc.opole.pl/dlibra/publication/15882/edition/14804/content>
- BONCZYK, N. *Góra Chełmska : (Góra św. Anny – wspomnienia z roku 1875)*, Wyd. 3, Opole: Wydaw. św. Krzyża, 1985, s. VII.
- https://pl.wikipedia.org/wiki/R%C3%B3d_von_Gaschin
- OGRODZIŃSKI, W. *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice: Śląsk, 1965, s. 185-192.
- https://pl.wikisource.org/wiki/G%C3%B3ra_Che%C5%82mska/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87
- O. Alojzy Miron Gola OFM, *Modlitewniki z Góry św. Anny – inwentaryzacja i typologia*, [w:] *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne* 1996, nr 65, s. 162-165 <file:///C:/Users/kpawluk/Downloads/8659-7412-2.pdf>
- KALCZYŃSKA, M. Przyczynek do dziejów książki na Górze Świętej Anny, [w:] *Dziedzictwo duchowe i historyczne Góry Świętej Anny. Materiały z sesji naukowej odbytej na Górze Świętej Anny 5 listopada 1996 r.* / pod red. Wandy Musialik, Opole-Wrocław: Państwowy Instytut Naukowy Instytut Śląski, 1997, s. 99.
- ZAJĄCZKOWSKA, U. Zabytki z Góry Świętej Anny jako miejsca pielgrzymek i odpustów w zbiorach Muzeum Śląska Opolskiego, [w:] *Pielgrzymowanie i sztuka. Góra Świętej Anny i inne miejsca pielgrzymkowe na Śląsku /* pod red. Joanny Lubos-Kozieł, Jerzego Gorzelika, Joanny Filipczyk, Alberta Lipinickiego, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005, s. 196-198.
- Najświętsza Maryja Panna, Królowa Aniołów Odpust Porcunkuli <https://breviarz.katolik.pl/czytelnia/swiecie/08-02c.php3>
- KALCZYŃSKA, M. Przyczynek do dziejów książki na Górze Świętej Anny, [w:] *Dziedzictwo duchowe...*, s. 97.
- Kwiatek anielskiej czystości : książeczka na cześć św.[więtego] młodzieniaszka Alojzego Gonzaga, patrona młodzieży katolickiej czyli Sześć niedziel i dzień tygodniowa nowenna na cześć świętego Alojzego / Jan Chrzyszcz. – Wyd. 2 mniejsze. – Góra Św. Anny : Michał Rogier, 1915, s. 5.*
- KALCZYŃSKA, M. Przyczynek do dziejów książki na Górze Świętej Anny, [w:] *Dziedzictwo duchowe...*, s. 94.

MONIKA KWAŚNIAK

Autor statuetki: Romuald Wiśniewski



Piętnaście lat konkursu Biblioteka Roku na najlepszą bibliotekę województwa zachodniopomorskiego

Inicjatorem konkursu Biblioteka Roku Województwa Zachodniopomorskiego był pod koniec 2008 r. dyrektor Książnicy Pomorskiej, Lucjan Bąbolewski, który pragnął uhonorować biblioteki za doskonałą działalność i motywować je do dalszego rozwoju.

Przez piętnaście lat trwania konkursu Biblioteka Roku, regulamin, który był konieczny, ulegał licznym zmianom i poprawkom. Coś jednak trzeba było zaproponować na początek. Kolejne punkty regulaminu, takie jak organizacja wydarzeń kulturalnych, promocja czytelnictwa czy współpraca z instytucjami pozarządowymi, długo były dyskutowane, by wreszcie wpisać się w treść regulaminu, obejmującego osiem obszarów oceny:

- organizacja ważnych dla społeczności lokalnej wydarzeń kulturalnych, promocja czytelnictwa;
- praca z dziećmi i młodzieżą;
- automatyzacja prac bibliotecznych i stosowanie nowoczesnych technik w pracy biblioteki;
- tworzenie i wykorzystywanie regionalnego warsztatu informacyjnego;
- aktywność zawodowa bibliotekarzy oraz kształcenie ustawiczne;
- atrakcyjność oferty zbiorów bibliotecznych;
- dbałość o estetykę pomieszczeń bibliotecznych i otoczenia zewnętrznego biblioteki;
- współpraca z innymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi na rzecz środowiska lokalnego, pozyskiwanie dodatkowych środków.

Początkowa wersja konkursu ograniczała możliwość uczestnictwa jedynie do bibliotek, które

miały status instytucji kultury i samodzielność organizacyjną, w tym także ich samodzielne filie. Dyrektor Książnicy Pomorskiej przyznawał wówczas tytuł Biblioteki Roku w trzech kategoriach:

- najlepsza biblioteka wiejska;
- najlepsza biblioteka miejska w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców;
- najlepsza biblioteka miejska w miejscowościach powyżej 20 tys. mieszkańców.

Taki podział wynikał z dążenia do wyróżnienia i docenienia mniejszych bibliotek o ograniczonych zasobach, ale działających na rzecz lokalnej społeczności, często jedynej instytucji kultury w gminie, jednocześnie nie wykluczając bibliotek z większych miast.

Zgodnie z regulaminem, Komisję Konkursową powoływał dyrektor Książnicy Pomorskiej, a jej skład tworzyli: dyrektor Książnicy Pomorskiej lub jego zastępca jako przewodniczący, kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego lub instruktor działu jako sekretarz, przedstawiciel Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz, w drugim roku konkursu, dyrektorzy lub kierownicy bibliotek, które zdobyły tytuł Biblioteki Roku w poprzedniej edycji.

Nominacje do tytułu Biblioteki Roku mogli składać dyrektorzy lub kierownicy bibliotek, dyrektorzy bibliotek sprawujących nadzór merytoryczny, kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Książnicy Pomorskiej, Koła SBP lub organizatorzy bibliotek. Wnioski składane do Komisji Konkursowej były uzupełniane o opis działalności za

poprzedni rok, a często dołączano do nich prezentacje multimedialne lub filmy na płytach CD.

W pierwszym roku tytuły Biblioteki Roku 2008 przypadły:

- Bibliotece Publicznej Gminy Biesiekierz – w kategorii najlepszej biblioteki wiejskiej;
- Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Polanów w kategorii najlepszej biblioteki miejskiej w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców;
- Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie w kategorii najlepsza biblioteka miejska w miejscowościach powyżej 20 tys. mieszkańców.

Jednym z istotnych ustaleń, jeszcze nie zawartych formalnie w Regulaminie Konkursu, była zasada wręczania statuetki Biblioteka Roku w miejscowości, z której biblioteka została wyróżniona. Uznano to za wyjątkową okazję do uczczenia tej nagrody wraz z lokalną społecznością. Dlatego to właśnie nagrodzona biblioteka była gospodarzem tego szczególnego święta, zapraszając osoby, z którymi chciała podzielić się tym wyróżnieniem – czytelników, władze gminne i powiatowe, radnych oraz dyrektorów zaprzyjaźnionych instytucji.

Podczas pierwszych trzech lat konkursu, laureatom przyznawano szklane statuetki z grawerunkiem, które wręczał dyrektor Książnicy Pomorskiej.

W sezonie 2010/2011 nastąpiła modyfikacja regulaminu. Tytuł Biblioteki Roku przyznawano jedynie Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy im. Antoniego Dobrowolskiego w Dębnie.

Jednak z początkiem 2012 r., zespół Działu Instrukcyjno-Metodycznego oraz dyrekcja Książnicy zastanawiali się po raz kolejny nad zapisami regulaminu. W wyniku dyskusji, przyjęto nowy regulamin, w którym wyróżniono dwie kategorie nagrodzonych bibliotek: w miejscowościach powyżej 15 tys. mieszkańców oraz w miejscowościach poniżej 15 tys. mieszkańców.

Do konkursu mogły być zgłoszone także biblioteki, które nie były samodzielnymi instytucjami kultury.

Wprowadzono również istotne zmiany dotyczące samej statuetki. Zespół odpowiedzialny za regulamin uznał, że nazwa konkursu obliguje również organizatora do zapewnienia odpowiedniej nagrody. W tym celu zamówiono specjalnie na tę okazję statuetkę z brązu. Wybrano ją spośród pięciu projektów, których autorem był zachodniopomorski rzeźbiarz Romuald Wiśniewski i przyznawana jest do dzisiaj.

Następne trzy lata (2012-2015) przyniosły kolejne zmiany w regulaminie Konkursu.

Stwierdzono, że regulamin nie odzwierciedla rzeczywistych osiągnięć bibliotek startujących w konkursie. Dokonano obszernych zmian, rozpoczynając od kryteriów oceny. Od tego momentu tytuł Biblioteka Roku przyznawany jest bibliotece, która osiągnęła najlepsze wyniki w roku kalendarzowym w zakresie realizacji potrzeb czytelniczych, informacyjnych, edukacyjnych, kulturalnych i społecznych środowiska lokalnego.

Ponadto konkurs został podzielony na dwa etapy:

Etap I – pracownicy Działu Instrukcyjno-Metodycznego wybierają pięć szczególnie wyróżniających się bibliotek na podstawie analizy sprawozdań ilościowych i jakościowych oraz wizyt monitorujących. Etap pierwszy konkursu trwa do końca marca danego roku kalendarzowego.

Etap II – spośród pięciu wybranych bibliotek komisja konkursowa wybiera, poprzez głosowanie, kandydatkę do tytułu Biblioteki Roku oraz dwie biblioteki wyróżnione. Komisja konkursowa rozpatruje nominacje do końca kwietnia danego roku.

Wraz z tymi zmianami, dokonano również rewizji składu komisji konkursowej. Od 2016 r., jej członkowie to dyrektor Książnicy Pomorskiej lub jego zastępca jako przewodniczący komisji, Sekretarz Naukowy, Bibliotekarz Systemowy i kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego.

Regulamin konkursu Biblioteka Roku Województwa Zachodniopomorskiego uległ tak dużym zmianom w porównaniu z pierwotną wersją, ponieważ po kilku edycjach zauważono, że wnioskodawcy skupiali się głównie na działalności kulturalno-oświatowej biblioteki, zaniedbując jej biblioteczną stronę funkcjonowania, która przede wszystkim powinna być punktowana. Zdarzało się, że komisja bardziej zwracała uwagę na relacje z imprez i wydarzeń niż na rzetelny opis osiągnięć biblioteki w zakresie upowszechniania czytelnictwa i innych działań stricte bibliotecznych. W rezultacie postanowiono wprowadzić zmiany i skupić się w pierwszej kolejności na ocenie działalności bibliotecznej, potem dopiero kulturalno-oświatowej.

Kolejna zmiana miała miejsce w liczbie wyróżnionych bibliotek. Tym razem przyznawano tytuł Biblioteki Roku oraz statuetkę z brązu jednej bibliotece, a wyróżnienia w postaci statuetek szklanych otrzymały cztery biblioteki.

W ramach tych zmian uwzględniono w regulaminie wcześniej nieoficjalną zasadę wręczania statuetki w siedzibie zwycięskiej biblioteki, podczas

uroczystości z udziałem przedstawicieli organizatora oraz czytelników biblioteki.

W roku 2018, po raz ostatni dokonano zmian w zapisach regulaminu, które obowiązują do dziś. Obecnie przyznaje się tytuł Biblioteki Roku i statuetkę z brązu jednej bibliotece, a dwie biblioteki otrzymują wyróżnienia w postaci statuetek szklanych. Po wielu latach prób i doskonalenia, mamy nadzieję, że obecny regulamin konkursu Biblioteka Roku pozostanie bez dalszych zmian.

Pomimo nieustannych zmian zasad, zachodniopomorskie biblioteki uznają wyróżnienie za bardzo prestiżowe. W latach, kiedy same mogły zgłaszać swoje kandydatury, corocznie Książnica Pomorska otrzymywała od kilku do kilkunastu wniosków. Tytuł Biblioteki Roku oraz wyróżnienia są przez biblioteki szczególnie cenione. Co więcej, uroczyste ogłoszenie wyników odbywa się podczas inauguracji Tygodnia Bibliotek organizowanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręg Zachodniopomorski, na którą zapraszane są władze samorządowe województwa zachodniopomorskiego, wyróżnieni w Konkursie im. Stanisława Badonia o Nagrodę Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego – Zachodniopomorski Bibliotekarz Roku, bibliotekarze, pracownicy z nagrodzonych bibliotek, bibliotekarze z województwa oraz władze samorządowe.

Zgodnie z regulaminem konkursu Biblioteka Roku, statuetka z brązu jest wręczana w siedzibie biblioteki, jednak podczas inauguracji zostaje ona symbolicznie przekazana dyrektorowi zwyczajowej biblioteki. Natomiast statuetki dla wyróżniających się bibliotek wręczane są przez Dyrektora Książnicy Pomorskiej i Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego lub jego Zastępcę. Władze wyróżnionych bibliotek mają wtedy okazję oso-

biście pogratulować dyrektorowi i pracownikom oraz docenić ich codzienny trud w pracy.

Każdorazowe uroczyste wręczenie statuetki w nagrodzonej bibliotece przyczynia się do budowania prestiżu tego miejsca. Wielokrotnie w takiej uroczystości biorą udział władze samorządowe, radni, przedstawiciele samorządu powiatowego oraz bibliotekarze z innych bibliotek w powiecie.

W ciągu lat wśród wyróżnionych bibliotek znalazły się zarówno duże miejskie biblioteki, jak Koszalińska Biblioteka Publiczna, czy biblioteki publiczne w Szczecinie i Kołobrzegu oraz mniejsze biblioteki, które niejednokrotnie pokonały swoje większe konkurentki. Tytuł Biblioteki Roku otrzymywały biblioteki z Biesiekierza, Bobolic, Mielna i Polanowa w powiecie koszalińskim, gminy Wałcz, Mirosławca i Tuczna, Trzczińska-Zdroju czy Ustroń Morskiego.

Konkurs Biblioteka Roku Województwa Zachodniopomorskiego to wyjątkowe wydarzenie, które przez lata ewoluowało i doskonało się, by w pełni odzwierciedlać wartość i znaczenie bibliotek dla lokalnych społeczności. Dzięki zmianom regulaminu starano się uwzględnić różnorodne aspekty działalności bibliotek, zarówno kulturalno-oświatowe, jak i biblioteczne.

W ciągu prawie piętnastu lat funkcjonowania Konkursu nagrodzonych zostało ponad 30 bibliotek województwa zachodniopomorskiego. Mamy nadzieję, że obecne zasady przy przyznawaniu Nagrody Biblioteka Roku będą inspiracją dla bibliotek, a wyróżnienia motywacją do dalszego rozwoju i doskonalenia swojej działalności.

Monika Kwaśniak
Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica
w Szczecinie

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Śląska w Katowicach: na spotkania autorskie podczas Targów Książki w Katowicach. Organizatorem przedsięwzięcia była Fundacja Historia i Kultura. Współgospodarzem Targów było Miasto Katowice, zaś partnerami merytorycznymi Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach, Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych oraz Biblioteka

Śląska (3-5.11.); konferencję naukową „A jednak kolej!” – spotkanie VI (15.11.); spotkanie „Słowa o fotografii” wokół publikacji fotograficznych prof. Janusza Musiała (23.11).

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu na spotkanie autorskie z Marcinem Świetlickim wokół jego najnowszej książki poetyckiej *Sierotka* (16.11.).

- Instytut Pileckiego w Warszawie na Uroczystą Galę III edycji Międzynarodowej Nagrody im. Witolda Pileckiego w Zamku Ujazdowskim w Warszawie (30.11.).

Rozmowa z dr Barbarą Budyńską przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich



Marzena Przybysz: Minął ponad rok, jak została Pani wybrana na przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Jaki to był czas dla Pani, dla Stowarzyszenia? Jak go Pani ocenia?

Barbara Budyńska: Być może zaskoczę odpowiedzią, ale dla mnie blisko trzy ostatnie lata niewiele różnią się od siebie, choć formalnie przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zostałam półtora roku temu, 3 czerwca 2022 r., podczas Krajowego Zjazdu Delegatów. Jednak obowiązki przewodniczącej SBP pełniłam od lutego 2021 r., w trakcie choroby i po śmierci Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej, przewodniczącej poprzedniej kadencji. Przejęłam je z dnia na dzień i od tego czasu sprawy stowarzyszeniowe towarzyszą mi codziennie.

W czasie pełnienia obowiązków przewodniczącej piastowałam też funkcję sekretarza generalnego SBP, którą powierzono mi podczas Krajowego Zjazdu Delegatów w 2017 r. Był to trudny czas, naznaczony sytuacjami, które do tej pory nie miały miejsca w ponad stuletniej działalności Stowarzyszenia: choroba i śmierć przewodniczącej, szalejąca pandemia i związana z nią konieczność przesunięcia terminu Krajowego Zjazdu Delegatów, który powinien odbyć się zgodnie z zapisami statutu cztery lata od poprzedniego, czyli w 2021 r. Ta ostatnia sytuacja wymagała z jednej strony działań obwarowanych różnymi przepisami i dokumentami (zgodność zapisów statutu SBP, ustawy o stowarzyszeniach, regulacji prawnych w związku z trwającą pandemią), rozstrzygnięcia wielu kwestii nie mających precedensu (np. przeprowadzenie w strukturach SBP wyborów online, choć statut dotychczas nie przewidywał takiej sytuacji, dopuszczenie możliwości przeprowadzenia wyborów

stacjonarnych, np. w mało licznych kołach z zachowaniem reżimu sanitarnego), z drugiej spełnienia oczekiwań środowiska podsumowania i zakończenia trudnej dla wszystkich kadencji 2017-2021.

Przewodniczenie Stowarzyszeniu to wielkie wyróżnienie i zaszczyt, możliwość poznawania i kontaktowania się z koleżankami i kolegami w całym kraju, odbywania ciekawych rozmów, dających aktualną wiedzę i rozeznanie w bibliotekarskich sprawach, a także ich rozwiązywanie, negocjowanie, reprezentowanie środowiska i jego stanowiska w bibliotekarskich kwestiach w różnych gremiach i okolicznościach. Pracuję od wielu lat w bibliotekarstwie i miałam możliwość zawodowych kontaktów z bibliotekarzami, poznawania kontekstów ich pracy, ale obecne relacje są nieporównywalne, jeśli chodzi o skalę i zakres problemów.

M.P.: Co wpływa na tę różnorodność?

B.B.: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich to organizacja o złożonej strukturze: 16 okręgów, 49 oddziałów i 213 kół, zrzeszających ponad 5 tysięcy bibliotekarzy, która sama się utrzymuje, nie ma comiesięcznych dotacji, pozyskuje granty na działalność, a także środki ze sponsoringu, darowizn, odpisu od składek członkowskich. W ostatnich latach sytuacja społeczna, ekonomiczna w kraju dotknęła nie tylko społeczeństwo (inflacja), firmy, przedsiębiorstwa, ale również organizacje pożytku publicznego, w tym stowarzyszenia, konsekwencje których doświadcza również SBP. Uważam, że ten trudny okres przeszliśmy/przechodzimy, może nie bezboleśnie, ale dzięki olbrzymiemu wysiłkowi pracowników Biura Zarządu Głównego SBP i jeszcze raz podkreślę, bez dotacji, która dawałaby choć minimum stabilizacji w postaci miesięczne-

go finansowego zabezpieczenia, utrzymaliśmy się i mogę śmiało powiedzieć, że rozwijamy się. Rozwijamy działalność szkoleniową (np. w ramach cyklu wykładów *Informacja i komunikacja* upowszechniamy innowacyjne rozwiązania technologiczne, które mają lub mogą mieć zastosowanie w szeroko rozumianej praktyce bibliotekarskiej, a w projekcie *Zarządzanie przez Kreowanie* skierowanym do menadżerów bibliotek publicznych stawiamy na rozwój kompetencji, doskonalenie umiejętności pracowników bibliotek w zakresie efektywnego zarządzania placówką kultury), organizujemy cykliczne konferencje (w 2023 r. odbyło się XV Forum Młodych Bibliotekarzy oraz XIV konferencja z cyklu *Automatyzacja Bibliotek*), kontynuujemy z sukcesem działalność wydawniczą. Nasze czasopismo naukowe „Przeгляд Biblioteczny”, pod redakcją prof. Barbary Elżbiety Zyberty, w połowie lipca br. otrzymało 140 punktów (miało 70) w ocenie Ministerstwa Edukacji i Nauki, wydawane przez nas publikacje są doceniane i nagradzane w obiegu naukowym i księgarskim (w 2023 r. *Prasa we Lwowie w latach 1918-1945* Jerzego Jarowieckiego uhonorowana została Nagrodą Naukową im. A. Łysakowskiego oraz Nagrodą Przeglądu Wschodniego im. Aleksandra Gieysztorza w kategorii Dzieła Krajowe). Wprawdzie odczuwamy konsekwencje negatywnych zjawisk ostatnich lat (np. zubożenie bibliotek, a w związku z tym mniejsze zainteresowanie ofertą szkoleniową Stowarzyszenia, zakupem literatury fachowej), ale merytorycznie uważam, że jesteśmy w okresie prosperity.

M.P.: Praca w Bibliotece Narodowej to znaczący okres w Pani karierze zawodowej. Proszę powiedzieć, co dla Pani było największym wyzwaniem zawodowym, najbardziej twórczym w pracy?

B.B.: Biblioteka Narodowa to moja macierzysta instytucja, ukształtował mnie zawodowo Instytut Książki i Czytelnictwa, gdzie przez wiele lat kierowałam Pracownią Bibliotekoznawstwa, pełniłam funkcję zastępcy kierownika IKiCz i przygotowali mnie do zawodu bardzo cenieni w środowisku prof. Jadwiga Kołodziejaska, dr Jerzy Maj. Wśród moich zawodowych zainteresowań przewijały się problemy zawodu bibliotekarza i kształcenia, funkcjonowania bibliotek w wymiarze organizacyjnym, funkcjonalnym, społecznego zasięgu ich oddziaływania, a także jakościowego i ilościowego wymiaru ich działalności. Mam w swoim dorobku liczne publikacje dotyczące różnych aspektów zawodu

bibliotekarza, rocznych wyników działalności bibliotek w Polsce: *Biblioteki w Liczbach*, później *Stan bibliotek w Polsce. Raport*. Prace statystyczne prowadzone przez wiele lat pod kierunkiem dr. J. Maja przeżyliśmy z Małgorzatą Jezierską, rozbudowałyśmy analizy o zakres danych i wskaźników oraz o pozostałe typy bibliotek objętych statystyką GUS. Interesował mnie fenomen funkcjonowania bibliotek publicznych, zarówno w ujęciu historycznym i współczesnym. Podsumowaniem tych zainteresowań była praca *Publiczne biblioteki powiatowe w Polsce w latach 1918-2007. Modele organizacyjno-funkcjonalne. Koncepcje i rzeczywistość*, którą napisałam pod kierunkiem prof. Marty Skalskiej-Zlat i którą obroniłam, jako pracę doktorską, na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Za wsparcie w pracach nad doktoratem i możliwość wejścia w inny wymiar prac badawczych oraz przedsięwzięć zawodowych jestem bardzo wdzięczna prof. Skalskiej-Zlat.

Jestem badaczem bibliotekarskiej rzeczywistości, co oprócz doświadczenia zawodowego ułatwia mi wykształcenie socjologiczne. Najwartościowszą moją bazą są bezpośrednie kontakty z bibliotekarzami. Nie popełnię większego błędu, jeśli powiem, że byłam prawie we wszystkich powiatach w Polsce i tam miałam możliwość poznania co najmniej jednej biblioteki (w niektórych kilka), pracujących bibliotekarzy, problemów (różnych), które łączą się z ich pracą. IKiCz prowadził badania terenowe, w których brałam udział np. po usamorzadowaniu bibliotek. Kontakty z bibliotekami umożliwiały mi również Biblioteka Narodowa w ramach prac, np. związanych z Narodowym Programem Rozwoju Czytelnictwa. Jeśli chodzi o ostatni wymieniony program, w 2005 r. w pierwszym roku dotacyjnym dla bibliotek publicznych z kwotą 30 mln zł, wspólnie z Małgorzatą Jezierską przygotowaliśmy zasady podziału dotacji, podział kwot i ich rozliczenie. Olbrzymia praca i odpowiedzialność finansowa za podział 30 milionów. Nikt wcześniej nie prowadził tak rozbudowanych prac dotacyjnych (na dodatek w dwuosobowym zespole), ale dały one wiedzę nie tylko związaną z programem, lecz także z problemami dotyczącymi organizacji bibliotek, które często nie wiedziały, czy są instytucjami kultury i na jakiej zasadzie. Od tego też roku mam okazyję z bliska obserwować, jak dzięki systemowemu wsparciu (nie tylko w obszarze zakupu książek, ale i poprawy infrastruktury, promocji czytelnictwa, wprowadzania elektronicznego dostępu do publikacji) zmieniają się biblioteki w Polsce.

Przez wiele lat byłam ekspertem Krajowej Rady Bibliotecznej, organu doradczego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (obecnie jestem jej członkiem z ramienia SBP) i miałam możliwość poznawania bibliotek, a także ich organizatorów, którzy z różnych powodów chcieli zmienić zasady ich organizacji. Bezpośredni kontakt z bibliotekami przez wiele lat, to jest mój zawodowy kapitał, punkt odniesienia, bez którego zarówno praca zawodowa, jak działalność w SBP byłaby pozbawiona niezbędnej wiedzy i doświadczenia.

Moim zawodowym kapitałem jest również współpraca z kolegami w IKiCz, nie mogę wymienić wszystkich, ale byli to w Pracowni Badań Czytelnictwa dr Grażyna Straus, dr Katarzyna Wolf, dr Zofia Zasacka, w Pracowni Badań Historii Czytelnictwa dr hab. Janusz Kostecki, w Pracowni Bibliotekoznawstwa: Mirosława Dobrowolska, Małgorzata Jezierska, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Adam Rusek, dr Grażyna Walczevska-Klimczak.

Dzięki IKiCz miałam możliwość pierwszej poważnego zaangażowania się w działalność pozazawodową, społeczną, ale związaną z naszą dziedziczą. Z inicjatywy prof. Jadwigi Kołodziejskiej w 1992 r. powstało Polskie Towarzystwo Czytelnicze, którego byłam sekretarzem od początku powołania organizacji do zakończenia jej działalności w 2011 r. Uczestniczyłam w przygotowywaniu 10 Forów Czytelniczych, które oprócz pierwszego ph „Książka, prasa, wideo” zorganizowanego w BN w 1994 r., odbywały się w Cedzynie, przy współpracy z WBP w Kielcach (ostatnie w 2003 r.). W programach Forów obecne były tematy dotyczące kultury popularnej, literatury, przekształceń w oświacie, zmian strukturalnych w społeczeństwie, tworzenia się społeczeństwa obywatelskiego, relacji między bibliotekami publicznymi a samorządami lokalnymi. Publikacje z każdego Forum Czytelniczego to punkt wyjścia do rozumienia bibliotek publicznych, ich społecznej funkcji i budowania relacji społecznych, kulturowych, samorządowych. Mimo iż upłynęło trochę czasu od spotkań w ramach Forów i wydania publikacji po każdej konferencji odbywającej się co roku, zachęcam do ich lektury. Tak skondensowanej wiedzy, dającej wprowadzenie do roli bibliotek w społeczeństwie, jest mało w naszych bibliotekarskich zasobach.

M.P.: SBP jest największą i najstarszą organizacją stowarzyszeniową bibliotekarzy, z dużym dorob-

kiem i osiągnięciami wielu pokoleń. Czy 100-lecie organizacji jest obciążeniem, potencjałem, inspiracją, wyzwaniem?

B.B.: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich skończyło 106 lat! Czy taka tradycja ułatwia, czy stawia coraz wyższe wymagania w działalności? Wydaje mi się, że nie można na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Dla jednych solidne podstawy organizacji, tradycja i doświadczenie, są wartością samą w sobie, dla innych ważne co teraz i w przyszłości a jeszcze inni zainteresowani są korzyściami, jakie daje im przynależność do SBP, bez względu na jego rodowód i perspektywę.

Uważam, że za ponad stuletnim Stowarzyszeniem stoją ludzie, ich zaangażowanie, kompetencje, współpraca ze środowiskiem bibliotekarskim i reprezentowanie go w każdej sytuacji. Oni byli i są największą wartością organizacji.

Twórcy Związku Bibliotekarzy Polskich (pierwotna nazwa organizacji) dbali o zawód bibliotekarza, jego rozwój, walczyli o prawną ochronę, współpracowali z samorządami, dzięki którym tworzono lokalne ustawy chroniące interesy bibliotekarzy, bo II RP była wśród krajów europejskich, gdzie nie przyjęto ustawy o bibliotekach. Przekładając tamtejsze działania na obecne czasy nasze credo zapisane jest w statucie SBP i strategii na najbliższą dekadę, dbałość o zawód, współpraca z bibliotekarzami, której celem jest podnoszenie ich kompetencji, co przyczyni się do budowania marki zawodu bibliotekarza, jego pozycji, prestiżu i społecznej akceptacji.

M.P.: W Stowarzyszeniu działa Pani od wielu lat, pełniąc różne funkcje. Co skłoniło Panią do wstąpienia w jego szeregi? Jaką rolę w Pani życiu zawodowym, społecznym ma praca na rzecz SBP i środowiska bibliotekarskiego?

B.B.: Moje zaangażowanie w działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zawdzięczam ludziom, jego członkom, którzy swoją aktywnością, działaniami, ale też pasją, oddaniem sprawom bibliotekarskim zachęcali mnie do wstąpienia do organizacji. To, że jestem w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich i tak wiele nauczyłam się i mogłam osiągnąć taką pozycję w organizacji zawdzięczam głównie Elżbiecie Stefańczyk (przewodnicząca SBP w latach 2005-2017), która przez trzy kadencje swój czas, energię, zaangażowanie z sukcesem zaszczepiała innym. Pierwsza dekada XXI w. to bardzo aktywny okres w działalności SBP, możliwość współpracy ze wspianymi ludźmi,

którzy na zasadach wolontariatu włączali się w kolejne projekty. Ten rozmach działań zachęcił mnie do czynnego uczestnictwa w różnych pracach. Byłam w zespole, który pracował nad pierwszą Strategią Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021, w grupie, która zajmowała się sprawami doskonalenia i kształcenia bibliotekarzy. Wspólnie z Małgorzatą Jezierską i Adamem Ruskiem przygotowaliśmy i przeprowadziliśmy badania wśród bibliotekarzy z bibliotek publicznych, naukowych i pedagogicznych, a wnioski z nich wynikające były punktem wyjścia do realizacji założeń Strategii SBP na lata 2010-2021. Uzyskaliśmy też wówczas wiedzę dotyczącą oczekiwań bibliotekarzy, sformułowanych w odniesieniu do działalności edukacyjnej, wydawniczej, informacyjnej, promocyjnej Stowarzyszenia, prowadzonej na rzecz środowiska bibliotekarskiego. Dużym wyzwaniem dla mnie był udział w pracach zespołu do spraw ustawy o bibliotekach, któremu przewodniczyła Elżbieta Górską. W małym zespole (oprócz przewodniczącej, Andrzej Tyws, Jolanta Stępiak, Elżbieta Wyrzykowska i ja) przygotowaliśmy projekt ustawy o bibliotekach, konsultowaliśmy założenia i zapisy w różnych bibliotekarskich gremiach (nie tylko członkowskich). Lobbowaliśmy za jej wprowadzeniem wśród ludzi kultury, nauki i polityki. Intensywne prace nad projektem rozpoczęły w 2011 r. umożliwiły złożenie w maju 2012 r. tekstu projektu ustawy o bibliotekach wraz z uzasadnieniem w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wprawdzie nie zyskał on tam poparcia, ale ZG SBP niestrudzenie szukał możliwości zainteresowania przygotowaniem projektem wpływowego gremium. We wrześniu 2013 r. decyzją członków ZG SBP, przyjęto tryb procedowania ustawy, jako poselskiej inicjatywy ustawodawczej. Mogę wyrazić tylko żal, że nie zdołaliśmy zainteresować resortu kultury naszą propozycją regulacji prawnej, przygotowanej ze zrozumieniem aktualnych wówczas problemów środowiska bibliotekarskiego i wizją, w jakim kierunku bibliotekarstwo w Polsce powinno się rozwijać. Zainteresowanych założeniami projektu odsyłam do artykułów zamieszczonych w „Bibliotekarzu” 2012/9-2013/1, dostępnych w naszym Archiwum Cyfrowym.

M.P.: To był bardzo aktywny okres w Pani życiu zawodowym i stowarzyszeniowym.

Tak, dla Stowarzyszenia to był bardzo twórczy okres. Wspólnie z koleżankami i kolegami byliśmy w centrum ważnych bibliotekarskich spraw i sami

je również kreowaliśmy. W tym okresie inicjowane były także działania, w których bezpośrednio nie uczestniczyłam, ale o których nie sposób nie wspomnieć. Elżbieta Górską budowała zespół ds. badania efektywności bibliotek, który rozpoczął prace nad przygotowaniem metod i narzędzi do systematycznej oceny bibliotek. Jego prace od 2013 r. kontynuowane są jako projekt Analiza Funkcjonowania Bibliotek (AFB). Zespół pod kierunkiem dr. Jerzego Krawczyka przygotował *Założenia modelowej listy wymagań niezbędnych do wykonywania zawodu*, a kolejny, pod opieką merytoryczną prof. Marii Próchnickiej przygotował raport *Stosowanie pragmatyki zawodowej w bibliotekach publicznych oraz naukowych, których organizatorami są wyższe uczelnie publiczne, Polska Akademia Nauk oraz jednostki badawczo-rozwojowe*.

Okres, który wspominam był dla mnie też szansą wejścia w środowisko nie tylko twórcze, aktywne, ale spójne, życzliwe, odpowiedzialne, zainteresowane nie tylko dobrymi, przyjacielskimi relacjami, lecz rzeczywistą chęcią uczestniczenia zarówno w życiu zawodowym, jak i społecznym, stowarzyszeniowym, w działaniu na rzecz bibliotekarstwa.

Relacje ze środowiskiem umożliwia mi również współpraca z „Bibliotekarzem”, czasopiśmie fachowym SBP, od 2012 r. pełnię funkcję zastępcy redaktora naczelnego. „Bibliotekarza” o ponad stuletniej tradycji, tworzyli i tworzą bibliotekarze. Jego kolejne numery są odbiciem zawodowych problemów, choć ostatnie lata są nasycone relacjami, sprawozdaniami, opisami ważnych wydarzeń, bo biblioteki mają o czym pisać, czym się dzielić. Ich aktywność naprawdę zasługuje na uznanie.

Wydaje mi się, że wszystkie atuty związane z inicjacją stowarzyszeniową i jej kontynuacją wykorzystałam w swojej działalności. Od 2013 r. pełniłam przez dwie kadencje funkcję sekretarza generalnego ZG SBP, co dało mi wiedzę i przygotowanie do pełnienia dzisiejszej szaczonej roli.

M.P.: Które ze zrealizowanych zadań SBP można określić jako osiągnięcie?

B.B.: Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć krótko i zwięźle. Takich zadań, projektów było i jest bardzo dużo, z punktu widzenia środowiska bibliotekarskiego są one bardzo ważne i stanowią odpowiedź na zgłaszane potrzeby. Odniosę się do ostatniej kadencji. Podczas posiedzeń Zarządu Głównego przygotowujących materiały zjazdowe na przełomie 2021/2022 r. (część jego członków za-

siadała w ZG w poprzednich kadencjach i znała jasne i ciemne strony funkcjonowania stowarzyszeń w Polsce) w ocenie ostatnich lat używano określeń: czas ekstremalny, bez precedensu w dotychczasowej działalności. Zgadza się, ostatnie cztery lata były wyjątkowe. Choć nie ja powinnam je oceniać, ale poradziliśmy sobie bardzo dobrze.

W ostatnich latach, głównie w okresie pandemii, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich musiało pokonać bariery związane z organizacją pracy i dostosować się do nowych warunków. Ważnym elementem była konieczność zwrócenia się w stronę bibliotekarzy, podjęcie działań aktywizujących poprzez samokształcenie i podnoszenie wiedzy, w tym pozyskanie jak najwyższych kompetencji w zakresie stosowania nowych technologii. W przygotowaniu programu dla bibliotekarzy wykorzystano wyniki badania ankietowego, przeprowadzonego w końcu 2019 r. przez ZG SBP wśród członków organizacji, które wykazały, że 1/3 ankietowanych nie korzystała dotychczas ze szkoleń e-learningowych i nie miała wiedzy, jak wykorzystać metody tego typu nauczania w codziennej praktyce bibliotekarskiej.

Na potrzeby zdalnego kształcenia prowadzonego przez SBP wykorzystaliśmy dostęp do platformy edukacyjnej ClickMeeting, na której odbywały się szkolenia synchroniczne oraz platformy Moodle do szkoleń asynchronicznych. Uruchomiliśmy specjalną stronę <http://www.szkoledla-bibliotekarzy.sbp.pl> prezentującą ofertę szkoleń, która na bieżąco była i jest nadal aktualizowana. Opracowany został nowy newsletter Stowarzyszenia poświęcony edukacji zdalnej, który jest nadal systematycznie wysyłany (1-2 razy w miesiącu) do ok. 2500 odbiorców.

Zgodnie z rozeznaniami potrzeb bibliotekarzy oferta szkoleniowa SBP dotyczyła głównie zagadnień związanych z organizacją zdalnych form współpracy i usług skierowanych do użytkowników bibliotek. O zainteresowaniu taką propozycją świadczy podsumowanie z działalności SBP za 2020 r. Na platformie ClickMeeting zorganizowano 50 szkoleń i warsztatów, w formach płatnych udział wzięło 1140 osób. Warto wymienić propozycję szkoleniową SBP: *Prowadzenie webinarów i szkoleń online; Webinarium – sposób na interakcję z czytelnikiem; Niestampowe metody pracy w bibliotece; TIK-owe inspiracje w promowaniu działań bibliotek; Tworzenie filmów na potrzeby internetu; Mniej znaczy więcej, czyli jak zainteresować odbiorcę w social media; Biblioteka w zmieniających*

się mediach społecznościowych: Podcast – jak od zera stworzyć ciekawy podcast?; Książka i czytelnik – (nie)codzienny duet.

Wzrosła także liczba prowadzonych bezpłatnych webinarów, w których w 2020 r. łącznie wzięło udział 920 osób. Różne formy szkolenia SBP cieszyły się w późniejszym okresie bardzo dużym zainteresowaniem, łącznie w 2021 r. i do czerwca 2022 r. w ponad 120 wydarzeniach wzięło udział ok. 3 tys. uczestników, z czego ponad 1/3 skorzystała z bezpłatnych form.

Stowarzyszenie zorganizowało w trakcie pandemii ogólnopolską akcję *#NieZostawiam-Czytelnika*, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i poparciem internautów. Projekt zyskał społeczne uznanie i w efekcie II nagrodę w Plebiscycie Książka Roku 2020 lubimyczytac.pl, Allegro w kategorii Fundacja/Stowarzyszenie Roku, dzięki głosom internautów. Przesłaniem tej edycji Plebiscytu było uhonorowanie organizacji, które aktywnie i efektywnie wspierały środowisko literackie oraz branżę książki w czasie pandemii COVID-19.

Między innymi dzięki tej internetowej akcji wzrosła ponad dwukrotnie i przekroczyła 40 tys. liczba unikalnych użytkowników portalu sbp.pl. Zasięg wszystkich postów na Facebooku SBP sięgał 800 tys. odbiorców miesięcznie, a posty z akcją docierały jednorazowo nawet do 200 tys. odbiorców. W promocji akcji aktywnie uczestniczyły struktury terenowe Stowarzyszenia poprzez media społecznościowe i strony www bibliotek w całym kraju.

W program wspierający bibliotekarzy włączyło się aktywnie Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, które polecało książki w formie e-booka w wolnym dostępie. Wydawnictwo zachęcało również do korzystania z bezpłatnych zasobów Archiwum Cyfrowego SBP <https://ac.sbp.pl/> w którym znajduje się około 280 cennych publikacji przydatnych w pracy zawodowej oraz dostęp do prawie 1800 numerów naukowych i branżowych czasopism bibliotekarskich.

M.P.: Jakie widzi Pani aktywne obszary działalności SBP, w kontekście aktualnej sytuacji bibliotekarstwa i innych obszarów życia społecznego i publicznego?

B.B.: Wymieniłabym trzy obszary, według mnie, najbardziej istotne.

Pierwszy to dialog i współpraca ze środowiskiem, uczestnictwo w spotkaniach, konferencjach

i innych okolicznościowych wydarzeniach, które dają wiedzę o bieżących, najpilniejszych i najbardziej istotnych problemach nurtujących nasze zawodowe kręgi. Stowarzyszenie poszło jeszcze krok do przodu, by możliwości poznania środowiskowego głosu były jak najbardziej mocne, wyraźne, dobitne. W 2021 r. SBP przeprowadziło badania wśród członków Stowarzyszenia, o których już była mowa, ale powinnam jeszcze raz nawiązać do nich. Przyniosły one opinie na temat organizacji, oczekiwań dotyczących działalności SBP i współpracy. Choć badania koncentrowały się wokół problemów SBP i członkostwa w organizacji w wypowiedziach badanych wybrzmiały problemy związane z wykonywaniem zawodu, nadal mało atrakcyjnymi warunkami pracy, odpływem od zawodu ludzi młodych, poszukujących swojego innego zawodowego miejsca. Wyniki badania były płaszczyzną do budowania ważnych dokumentów Stowarzyszenia, ale biorąc pod uwagę aktywność bibliotekarzy w uczestnictwie w badaniach należy uznać ten sposób komunikowania, wyrażania swoich opinii, często krytycznych, za jedną z metod pozyskiwania wiedzy o problemach nurtujących środowisko, nie tylko związanych z SBP, którą należy kontynuować.

Promocja zawodu bibliotekarza, dbałość o jego prestiż i status, a także o należne bibliotekom miejsce wśród środowiskowych instytucji, to drugi obszar. Jeśli przyjrzeć się proponowanym przez SBP działaniom mają one głównie na celu lobbowanie na rzecz zawodu i bibliotek poszukiwanie różnych środków i działań, by przynosiły, jak najlepsze efekty. Stawiamy też na przygotowanie narzędzi badawczych ułatwiających bibliotekarzom podejmowanie własnych badań, analiz, przeprowadzonych zgodnie z metodologią, zweryfikowanych i przyjętych do stosowania w skali mikro, w konkretnych bibliotekach, pracujących w określonym środowisku. W tym obszarze mieszczą się także wszelkie działania wzmacniające kompetencje zawodowe bibliotekarzy (o których to działaniach już trochę wspomniałam).

M.P.: Analiza Funkcjonowania Bibliotek to program, który byłby tutaj najlepszym przykładem.

B.B.: Od dziesięciu lat SBP realizuje program Analiza Funkcjonowania Bibliotek (AFB), który obejmuje obszary badawcze: badanie efektywności bibliotek, badanie satysfakcji użytkowników i badanie wpływu społecznego i ekonomicznego bibliotek.

Celem badania efektywności jest pozyskiwanie od bibliotek (publicznych, naukowych, pedagogicznych) danych statystycznych dotyczących działalności, a następnie zestawianie ich w obrębie poszczególnych typów bibliotek. Obecnie w projekcie bierze udział blisko 100% bibliotek publicznych oraz większość funkcjonujących bibliotek pedagogicznych i duża reprezentacja bibliotek szkół wyższych (szczególnie uczelni publicznych), które korzystając z bogatej bazy danych statystycznych i wskaźników funkcjonalności mogą stosować je w różnych sytuacjach zawodowych, promocyjnych i rzeczniczych.

Aby wskazać korzyści z uczestnictwa w projekcie i wykorzystania danych organizowane są seminaria. Hasła kolejnych seminariów (*Od statystyki bibliotecznej do badań wpływu i wartości bibliotek*, 2021; *Jak wykorzystać potencjał danych AFB – badania funkcjonalności i wpływu bibliotek*, 2022; *Na co liczymy*, 2023), cieszących się bardzo dużym zainteresowaniem świadczą o słusznej idei ich organizowania i realizacji podstawowego celu, jakim jest wsparcie bibliotekarzy i bibliotek w ich codziennej pracy.

W ramach projektu AFB promowane jest badanie satysfakcji użytkowników bibliotek rozumiane jako miara ich atrakcyjności, dzięki spełnieniu oczekiwań użytkowników. Biblioteki mogą korzystać, o czym była mowa wyżej, z opracowanej jednolitej metody badań, zaadaptować dostępny formularz ankiety do własnych potrzeb oraz korzystać z szeregu narzędzi analitycznych zamieszczonych do pobrania na stronie projektu. Zachęceniem do prac włączających w badania satysfakcji użytkowników są organizowane webinaria, np. *Analiza Funkcjonowania Bibliotek – narzędzia, które ułatwią Ci pracę*, czy realizowane w 2023 r. *Użytkownicy bibliotek – co mają do powiedzenia? Badania satysfakcji użytkowników w projekcie AFB*.

Celem, najkrócej realizowanego badania społecznego i ekonomicznego wpływu bibliotek jest określenie zmian (w jednostce, w grupie) wynikających z kontaktu z usługami bibliotecznymi. Zespół pracujący nad metodologią i narzędziami badawczymi przeprowadził dotychczas dwuetapowe badania: „mały” pilotaż jakościowy i „duży” pilotaż średniego zasięgu”. Oprócz promocyjnej koncepcji projektu zespół koncentruje się na przygotowaniu i udostępnieniu narzędzia badawczego, możliwego do zastosowania przez biblioteki. O korzyściach badań społecznego i ekonomicznego wpływu mó-

wiąg liczne seminaria, szkolenia SBP (<https://afb.sbp.pl/badanie-spoecznego-i-ekonomicznego-wplywu-bibliotek-publicznych/>).

M.P.: Czy współpracę SBP na arenie międzynarodowej zaliczyłaby Pani do równie ważnych obszarów działalności Stowarzyszenia?

B.B.: Tak, moim zdaniem to trzeci ważny obszar w działalności SBP. Otwarcie na trendy światowego bibliotekarstwa, czerpanie inspiracji z globalnych projektów, programów, przenoszenie na grunt polskich bibliotek i SBP tych wartości i idei, wokół których toczą się dyskusje, budowana jest współpraca, to nie tylko konieczność ale przede wszystkim korzyść.

Należy tutaj podkreślić cenną relację z IFLA. Akcja *Cele Zrównoważonego Rozwoju Agenda 2030* o wymiarze globalnym pozwoliła SBP włączyć się we wspólne działania. W lipcu br. w Nowym Jorku, w Forum Politycznym Wysokiego Szczebla ONZ na temat zrównoważonego rozwoju uczestniczyła delegacja IFLA, wraz z przedstawicielką SBP, przewodniczącą okręgu śląskiego. Hasłem wydarzenia było „Zapewnić, by nikt nie został pominięty”, a celem wymiana doświadczeń i zawiązanie partnerstw. Ideą przyświecającą delegacji IFLA było zaprezentowanie branży bibliotecznej, jako partnerów na rzecz rozwoju oraz zadeklarowanie chęci rozwoju współpracy.

Współpraca z IFLA to także udział w projekcie *Library map of the world*. SBP przekazuje do globalnej mapy bibliotek dane ilustrujące podstawowe wskaźniki dotyczące pracy bibliotek w Polsce. Ważnym doświadczeniem jest także uczestnictwo w kongresach IFLA, przypomnę, że w 2017 r. SBP było partnerem przy organizacji tego wydarzenia w Polsce (Wrocław).

M.P.: W jakim kierunku, Pani zdaniem powinna zmierzać działalność Stowarzyszenia w najbliższych latach?

B.B.: Na najbliższe lata, a konkretnie, na najbliższą dekadę kierunku działania wyznacza Strategia SBP 2021-2029 oraz Program Działania SBP 2021-2025, dokumenty przyjęte podczas Krajowego Zjazdu Delegatów w 2022 r. Obecna Strategia jest kontynuacją poprzedniej na lata 2011-2021, uwzględnia zmiany w pracy bibliotek, np. rozwój mediów społecznościowych i ich wpływ na komunikowanie się, organizowanie różnych form szkolenia zawodowego. Nie będę omawiała dokumentów, pełne teksty są zamieszczone na naszym

portalu. Chcę podkreślić jednak, że w nowym dokumencie uwypuklono potrzebę integracji wśród pracowników bibliotek, budowanie więzi, relacji, które wzmocnią zawód bibliotekarza, wpłyną na podkreślenie tożsamości, przynależności zawodowej i stowarzyszeniowej. Strategia nie jest wyłącznie wyznaczeniem kierunków działania dla Zarządu Głównego SBP, ale również dla jego członków.

W najbliższych latach będą również kontynuowane wieloletnie programy SBP. W 2023 r. odbyła się XX edycja Tygodnia Bibliotek, po raz 14. wyłoniono Bibliotekarza Roku, po raz 20. poznaliśmy Mistrzów Promocji Czytelnictwa. W 40. edycji laureatów Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego mieliśmy okazję zaznajomić się z pracami młodych, obiecujących naukowców. Działaniami strategicznymi SBP są seminaria, konferencje tematyczne, skierowane do bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek (<https://szkoleniadlabibliotekarzy.sbp.pl/>). Odpowiedzią na nurtujące środowisko problemy były zorganizowane seminaria *Fake newsy – problemy i wyzwania* oraz *Cele Zrównoważonego Rozwoju* oraz zakończona sukcesem pod względem zainteresowania i frekwencji, a także oceny merytorycznej pierwsza zorganizowana w Warszawie, po latach pandemii w trybie stacjonarnym, konferencja *Wyzwania współczesnych bibliotek*. Bieżący rok był również kontynuacją realizowanych projektów badawczych oraz grantów, na które otrzymaliśmy dofinansowanie. Nie sposób wymienić wszystkich, ale na szczególne podkreślenie zasługuje projekt *Bibliografia fonografii polskiej (1878-2024) – rozbudowa bazy i zwiększenia zasięgu jej udostępniania*, unikatowy na skalę międzynarodową, wzięwszy pod uwagę tak szeroką rejestrację publikacji i niepublikowanych prac naukowych poświęconych polskim i polonijnym nagraniem dźwiękowym. Bieżąca działalność Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego wspiera realizowane projekty i wieloletnie programy. Nasze wysoko punktowane czasopisma naukowe, czasopisma fachowe i bieżąca literatura oferowana w seriach i poza nimi są jedyną tak obszerną propozycją wśród ukazujących się branżowych publikacji. Ich kontynuacją w sieci jest Archiwum Cyfrowe SBP.

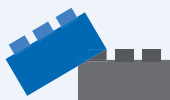
M.P.: Co sprzyjałoby realizacji tak ambitnych planów?

B.B.: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma duże doświadczenie w działaniu, ale myślę, że

jego wzmocnieniem byłyby szeroko rozumiana współpraca z różnymi instytucjami, samorządami, innymi stowarzyszeniami, czy organizacjami, która byłaby obopólnym kołem napędowym aktywności. Mogę śmiało powiedzieć – szukamy sprzymierzeńców, odpowiedzialnych partnerów, dzięki którym zyskiwalibyśmy my, ale również i druga strona. Szukamy partnerstwa we współpracy z bibliotekami, wśród organizatorów i zarządzających bibliotekami, by postrzegali SBP jako partnera wspierającego biblioteki i popierali członkostwo swoich pracowników w naszej organizacji. Myślę, że wówczas SBP nie zastanawiałoby się nad problemem zbyt małej reprezentacji młodych bibliotekarzy w organizacji. Takie zacieśnienie współpracy przyczyniłoby się również do większej integracji, bliższych relacji, o co apelują nasi członkowie. Szukamy partnerów wśród samorządowców, bo SBP promuje biblioteki, środowiskowe i samo-

rządowe instytucje, zachęcając je do uczestnictwa w różnych wydarzeniach, honorując nagrodami, wyróżnieniami, oferujemy w dużym zakresie bezpłatne szkolenia. Podkreślamy tym samym rolę bibliotekarzy, dbamy o ich kompetencje, nowe umiejętności. Współpraca z samorządami wydaje się nieodzowna i uzupełniająca się, ale w różnych, komplementarnych obszarach. Z wymierną korzyścią i uznaniem dla pracy bibliotekarzy. Nie zapominamy przy tym o bibliotekach samodzielnych lub działających w innych strukturach np. uczelni wyższych, instytutów badawczych, placówkach oświatowych, instytucji wojskowych, towarzystw naukowych, muzeów, czy innych zakładów pracy. Są one i ich organizatorzy ważną częścią społeczności bibliotekarskiej.

M.P.: Dziękuję bardzo za rozmowę.



Zarządzanie przez Kreowanie – KLUCZ DO EFEKTYWNOŚCI

26 października br. w trakcie spotkania (Info)certyfikacja podsumowano realizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich projekt „Zarządzanie przez Kreowanie” skierowany do 40 menadżerów bibliotek publicznych. Celem projektu był rozwój kompetencji i doskonalenie umiejętności pracowników bibliotek w zakresie efektywnego zarządzania placówką kultury.

Realizacja projektu podzielona była na trzy etapy:

- Rekrutacji – ocena motywacji i wybór uczestników na podstawie zgłoszeń – do 12 maja;
- Rozwojowy (część edukacyjna) – 6 szkoleń dla uczestników – maj/lipiec;
- Wdrożeniowy (opracowanie i prezentacja autorskich projektów zespołowych) – lipiec/październik.

Prace zaliczeniowe zostały opublikowane na stronie projektu, w celu wymiany doświadczeń i umożliwienia korzystania z gotowych materiałów innym menadżerom kultury.

Tytuły projektów:

1. Kwestionariusz samooceny na potrzeby rozmowy rozwojowej
2. Przewodnik Mistrza Organizacji. Lista Pomocnicza Realizacji Projektu Bibliotecznego
3. Kalendarz dyrektora
4. Wzorcowe ogłoszenie o pracę
5. Regulamin wynagradzania
6. Jak badać NieUżytkowników – NiePoradnik
7. Okresowa ocena pracownika
8. Wykaz dokumentów niezbędnych w prowadzeniu bibliotek
9. Kontrola zarządcza w małej bibliotece
10. Kalendarz Dyrektora Biblioteki
11. Formularz oceny efektywności stanowiska pracy jako element zmian organizacyjnych w bibliotece
12. Regulamin Kontroli Zarządczej wraz z kwestionariuszem samooceny kontroli zarządczej za 2023 rok
13. Scenariusz imprezy bibliotecznej.



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

PRAWO BIBLIOTECZNE



SKONTRUM A INWENTARYZACJA W BIBLIOTEKACH (W ODNIESIENIU DO BIBLIOTEK SZKOLNYCH)

Choć w wielu aspektach biblioteki obowiązują ogólne zasady, przewidziane w przepisach prawa, adresowane do różnych podmiotów, w niektórych zakresach prawo biblioteczne przewiduje szczególne uregulowania, uwzględniające specyfikę działalności bibliotecznej.

Jednym z takich uregulowań jest rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych, zwane dalej „rozporządzeniem ewidencyjnym”. W rozporządzeniu tym unormowane zostały m.in. zasady dotyczące przeprowadzania skontrum materiałów bibliotecznych. Stosowanie przepisów w tym zakresie, w tym przez biblioteki szkolne, nasuwa wątpliwości, związane w szczególności z kontekstem ogólnych wymogów inwentaryzacyjnych, określonych w ustawie o rachunkowości. Poniżej przedstawione zostaną aspekty systemowe tego zagadnienia, w odniesieniu do przepisów prawa bibliotecznego, jak również przepisów ogólnych, zawartych w powyższej ustawie.

ZAKRES PODMIOTOWY ROZPORZĄDZENIA EWIDENCYJNEGO

Pierwszym z zagadnień, jakie należałoby w rozpatrywanym kontekście poruszyć, jest zakres zastosowania rozporządzenia ewidencyjnego, tzn. jego znaczenia dla różnych rodzajów bibliotek.

Zgodnie z par. 1 rozporządzenia ewidencyjnego, rozporządzenie to określa sposób ewidencji materiałów bibliotecznych w bibliotekach wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Jest to systemowa konsekwencja umieszczenia podstawy (delegacji) do wydania rozporządzenia ewidencyjnego w art. 27 ust. 6 ustawy o bibliotekach, czyli w przepisie, zawartym w Rozdziale 10

tej ustawy, normującym ogólnokrajową sieć biblioteczną.

W aktualnym stanie prawnym rozporządzenie ewidencyjne dotyczy zatem bibliotek objętych powyższą siecią, czyli przede wszystkim bibliotek publicznych, wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej z mocy prawa, czyli art. 27 ust. 2 ustawy o bibliotekach, który wyraźnie to przewiduje.

Nie oznacza to, że rozporządzenie ewidencyjne jest istotne tylko dla bibliotek publicznych, czyli np. gminnych bibliotek, mających status odrębnych instytucji kultury. Nie można bowiem zapominać o tym, że art. 27 ust. 3 ustawy o bibliotekach przewiduje rozwiązanie, dopuszczające włączanie innych bibliotek do przedmiotowej sieci decyzją właściwego ministra, czyli ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. W ich wykazie, dostępnym na stronie Biblioteki Narodowej, znajdują się różnego rodzaju biblioteki, w tym biblioteki szkół wyższych oraz biblioteki pedagogiczne.

W aspekcie historycznym warto przypomnieć, że spektrum bibliotek, objętych ogólnokrajową siecią biblioteczną, przedstawiało się inaczej we wcześniejszym stanie prawnym. Mianowicie, na gruncie poprzedniej ustawy z 1968 r., ogólnokrajowa sieć biblioteczna odnoszona była zasadniczo do bibliotek państwowych, art. 13 tej ustawy w ust. 1 dzielił zaś biblioteki ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, ze względu na ich zadania, m.in. na biblioteki: naukowe, fachowe, szkolne, pedagogicz-

ne oraz publiczne. Biblioteki szkolne objęte były zatem wówczas zakresem powyższej sieci.

W tym kontekście należy też zauważyć, że odniesienie do innych rodzajów bibliotek niż biblioteki publiczne zawarte zostało aktualnie w treści rozporządzenia ewidencyjnego. Chodzi o par. 6 ust. 4 tego rozporządzenia, który stanowi, że szczegółową ewidencję wpływów materiałów o krótkim okresie użytkowania, wymagających stałej aktualizacji, gromadzonych w większej liczbie egzemplarzy, a zwłaszcza skryptów i podręczników w bibliotekach szkół wyższych i w bibliotekach szkolnych, prowadzi się w sposób uproszczony, wpisując je do rejestru przeznaczanego dla tych materiałów.

Brzmienie powyższego przepisu świadczy niewątpliwie o tym, że dopuszczone zostało stosowanie rozporządzenia ewidencyjnego m.in. w bibliotekach szkolnych, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby uzasadnienia dla ich powoływania w tym unormowaniu.

Dla bibliotek szkolnych, biorąc pod uwagę stosowanie przez te biblioteki rozporządzenia ewidencyjnego, kluczowe znaczenie ma jednak regulacja, zawarta w art. 104 pkt 5 Prawa oświatowego. Zgodnie z tym przepisem, organizacja biblioteki uwzględnia w szczególności zadania w zakresie przeprowadzania inwentaryzacji księgozbioru biblioteki szkolnej, z uwzględnieniem przepisów wydanych na podstawie art. 27 ust. 6 ustawy o bibliotekach. Przepisami tymi są zaś przepisy rozporządzenia ewidencyjnego.

Powyższe unormowanie Prawa oświatowego nie jest jednak jednolicie interpretowane. Chodzi zwłaszcza o ocenę, czy art. 104 pkt 5 Prawa oświatowego może być traktowany jako szczególna podstawa do stosowania przez biblioteki szkolne rozporządzenia ewidencyjnego, skoro biblioteki szkolne nie zostały co do zasady uznane w aktualnym stanie prawnym za wchodzące w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, w związku z czym podstawy takiej nie stanowi powołany wyżej par. 1 rozporządzenia ewidencyjnego.

Tytułem ilustracji stanowisk, opowiadających się za trafnością takiego kierunku interpretacyjnego, wskazać można np. dostępną w bazie Lex uwagę do powyższego przepisu, zawartą w publikacji: Piłich Mateusz (red.), *Prawo oświatowe. Komentarz*, wyd. III. Chodzi o stwierdzenie, że „na podstawie odesłania zawartego w art. 104 pkt 5 inwentaryzacja księgozbioru biblioteki szkolnej (tzw. skontrum) powinna być prowadzona zgodnie

z przepisami obowiązującymi biblioteki publiczne”.

Podobny pogląd znaleźć można w publikacji autorstwa M. Celuch, E. Wasiak, *Nauczyciel bibliotekarz w szkole*, Warszawa 2019, w której w odniesieniu do art. 104 pkt Prawa oświatowego stwierdzono (str. 106): „A zatem inwentaryzację w bibliotekach szkolnych można prowadzić na takich samych zasadach jak w bibliotekach wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, czyli jako skontrum”.

Przed wejściem w życie art. 104 pkt 5 Prawa oświatowego nie było analogicznego powołania rozporządzenia ewidencyjnego w przepisach dotyczących bibliotek szkolnych, co zwiększało wątpliwości odnośnie do stosowania rozporządzenia ewidencyjnego przez tego rodzaju biblioteki, ze względu na nieobjęcie ich ogólnokrajową siecią biblioteczną.

Szczególnie warta uwagi w tym kontekście jest interpretacja, wyrażona w odpowiedzi MF, dostępnej w bazie Legalis w publikacji: *Księgowanie w publicznych jednostkach oświatowych*, red. dr Dorota Adamek-Hyska, dr Monika Kaczurak-Kozak, 2019, wyd. II.

Przedmiotem tej odpowiedzi była wątpliwość zawarta w pytaniach, czy art. 104 pkt 5 Prawa oświatowego daje prawo przeprowadzania we wszystkich bibliotekach szkolnych skontrum zamiast inwentaryzacji na podstawie ustawy o rachunkowości? oraz czy też skontrum można przeprowadzić tylko w bibliotekach wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (par. 1 rozporządzenia ewidencyjnego)?

Odnosząc się do tej kwestii MF podniósł m.in., że „biblioteki szkolne nie są zaliczane do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, a zatem kontrola mająca na celu ustalenie braków w księgozborze w następstwie porównania zapisów inwentarзовych ze stanem faktycznym materiałów jest sprawą wewnętrzną szkoły i jej organu tworzącego. Częstotliwość i terminy skontrum w bibliotece szkolnej powinien określać regulamin biblioteki, przy czym biblioteka ta może wykorzystywać regulacje dotyczące sporządzania skontrum w bibliotekach publicznych”.

Mając powyższe na uwadze, skontrum materiałów bibliotecznych określone przepisami rozporządzenia ewidencyjnego nie może być równoznaczne z inwentaryzacją zasobów majątkowych w rozumieniu przepisów ustawy o rachunkowości. Ustawa o rachunkowości w Rozdziale 3 „Inwen-

taryzacja” określa zasady inwentaryzacji poszczególnych składników aktywów i pasywów jednostki. Z art. 26 ust. 1 ustawy o rachunkowości wynika, że inwentaryzację przeprowadza się, co do zasady, na ostatni dzień każdego roku obrotowego w drodze: spisu z natury, otrzymania od banków i uzyskania od kontrahentów potwierżeń, lub też porównania danych z ksiąg rachunkowych z odpowiednimi dokumentami. Natomiast w odniesieniu do środków trwałych, znajdujących się na terenie strzeżonym, przepisy ustawy o rachunkowości przewidują możliwość przeprowadzania inwentaryzacji tych składników raz w ciągu 4 lat. Oznacza to, że inwentaryzację materiałów bibliotecznych w bibliotece szkolnej dla celów rachunkowych przeprowadzić należy przy zachowaniu terminu i częstotliwości wynikających z art. 26 ust. 3 pkt 3 ustawy o rachunkowości, tzn. raz na 4 lata. Niemniej jednak odpowiednio udokumentowane skontrum może być wykorzystane przy inwentaryzacji materiałów bibliotecznych dla celów bilansowych w bibliotekach szkolnych. Należy jednocześnie podkreślić, iż ustawa o rachunkowości nakłada na kierownika jednostki (dyrektora szkoły) obowiązek opisania w polityce rachunkowości zasad i sposobu inwentaryzacji oraz stosowania przyjętych zasad w bibliotece szkolnej”.

W świetle powyższej odpowiedzi MF można zatem uznać, że stosowanie w bibliotece szkolnej zasad przeprowadzania skontrum materiałów bibliotecznych, określonych w rozporządzeniu ewidencyjnym, nie powinno budzić wątpliwości, jeśli zasady te zostaną powołane w stosownych regulacjach dotyczących danej biblioteki (szkoły), co znajduje normatywne uzasadnienie w treści art. 104 pkt 5 Prawa oświatowego.

MATERIAŁY BIBLIOTECZNE JAKO ŚRODKI TRWAŁE

Ustawa o rachunkowości w art. 3 pkt 15 definiuje środki trwałe jako rzeczowe aktywa trwałe i zrównane z nimi, o przewidywanym okresie ekonomicznej użyteczności dłuższym niż rok, kompletne, zdatne do użytku i przeznaczone na potrzeby jednostki, zaliczając do nich w szczególności m.in. maszyny, urządzenia, środki transportu i inne rzeczy. Materiały biblioteczne, np. książki zakupione przez bibliotekę (szkołę), mają niewątpliwie status rzeczy.

Materiały (zbiory) biblioteczne nie zostały wskazane w ustawie o rachunkowości, natomiast

szczególny ich charakter uwzględniono w wydanym na podstawie ustawy o finansach publicznych rozporządzeniu z 13 września 2017 r. Ministra Rozwoju i Finansów w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2020 r. poz. 342).

W wykazie kont, zawartym w załączniku nr 3 do powyższego rozporządzenia, wyszczególnione zostało m.in. konto 014 – Zbiory biblioteczne. Zgodnie z opisem tego „bibliotecznego” konta, służy ono do ewidencji stanu oraz zwiększeń i zmniejszeń wartości zbiorów bibliotecznych bibliotek naukowych, fachowych, szkolnych i pedagogicznych oraz bibliotek publicznych. Ewidencja zaś szczegółowa prowadzona do konta 014 powinna umożliwić ustalenie stanu poszczególnych zbiorów bibliotecznych, z dalszym podziałem określonym w odrębnych przepisach.

SKONTRUM A INWENTARYZACJA „RACHUNKOWA”

Skontrum w rozumieniu rozporządzenia ewidencyjnego oraz inwentaryzacja w ujęciu ustawy o rachunkowości wykazują istotne podobieństwa.

W obu przypadkach niezbędne jest dokonanie ustalenia faktycznego stanu zasobów majątkowych (materiałów bibliotecznych), co stanowi wewnętrzny mechanizm kontrolny. Art. 4 ust. 3 pkt 3 ustawy o rachunkowości stanowi, że rachunkowość obejmuje okresowe ustalanie lub sprawdzanie drogą inwentaryzacji rzeczywistego stanu aktywów i pasywów, natomiast przeprowadzenie skontrum, jako jeden z zakresów kontroli wewnętrznej zinventaryzowanych materiałów, polega m.in. na porównaniu zapisów inwentarzowych ze stanem faktycznym materiałów (par. 29 pkt 2 i par. 30 pkt 1 rozporządzenia ewidencyjnego).

W odniesieniu do skontrum oraz inwentaryzacji „rachunkowej” przepisy określają jednakże inny punkt odniesienia czynności weryfikacyjnych. W przypadku skontrum ujawnione różnice (braki) wynikają z zestawienia ustalonego stanu materiałów bibliotecznych z zapisami inwentarzowymi, co przekłada się na wpisanie materiałów uznanych za braki bezwzględnie do rejestru ubyków (par. 34 rozporządzenia ewidencyjnego).

Natomiast wyniki inwentaryzacji „rachunkowej”, zgodnie z art. 27 ustawy o rachunkowości, należy odpowiednio powiązać z zapisami ksiąg rachunkowych, rozliczając ujawnione w jej toku różnice między stanem rzeczywistym a stanem wynikającym z ksiąg rachunkowych w księgach rachunkowych tego roku podatkowego, na który przypadał termin inwentaryzacji.

Zgodnie z par. 17 ust. 2 pkt 2 lit b) rozporządzenia ewidencyjnego, dowodem ubytków jest protokół komisji w sprawie ubytków dla materiałów m.in. nieodnalezionych w trakcie spisu. Komisja skontrolowa z przeprowadzonego skontrolum sporządza protokół, który powinien zawierać m.in. określenie wartości nieodnalezionych materiałów (par. 35 rozporządzenia ewidencyjnego).

Niezależnie do wymogów dotyczących skontrolum, rozporządzenie ewidencyjne nakłada na biblioteki, w par. 27 i par. 28, obowiązek ustalenia raz w roku wartości zbiorów wykazywanej w ewidencji sumarycznej bądź szczegółowej z wartością wykazywaną na koncie ewidencji majątkowej, poprzez:

1) ustalenie wartości zbiorów zinwentaryzowanych na podstawie ksiąg inwentarzowych lub rejestrów wpływów i pomniejszenie jej o wartość ubytków wykazaną w rejestrze ubytków,

2) porównanie wyników z zapisami na koncie ewidencji majątkowej, ustalenie i wyjaśnienie ewentualnych różnic.

ASPEKTY ODPOWIEDZIALNOŚCI

Jeżeli chodzi o kwestię odpowiedzialności, związanej ze skontrolum materiałów bibliotecznych oraz ich inwentaryzacją w ujęciu rachunkowym,

to powinna być ona oceniana w kontekście odpowiednich regulacji ogólnych w tym zakresie.

W aspekcie pracowniczym na uwagę zasługują przede wszystkim zasady odpowiedzialności materialnej pracowników, uregulowane w Dziale V Kodeksu pracy (art. 114 i nast. k.p.). Z przepisów tych wynika m.in., że pracownik odpowiada w tym zakresie tylko za zawinione szkody, wyrządzone pracodawcy.

Aspekt ten nie jest w sposób szczególnie normowany przez rozporządzenie ewidencyjne. Natomiast jako materiał pogładowy posłużyć może nieobowiązująca już Instrukcja Nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z 15 maja 1984 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, ich wyceny i inwentaryzacji oraz odpisywania ubytków w tych materiałach (Dz. Urz. MKiSz z 1984 r., Nr 7, poz. 34). Instrukcja ta w par. 64 określała braki zawinione i niezawinione, zaliczając do tych ostatnich m.in. braki powstałe na skutek wypadków losowych.

Poza tym, biorąc pod uwagę wymogi inwentaryzacyjne, wynikające z ustawy o rachunkowości, sygnalizacja wymaga art. 18 pkt 1 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Zgodnie z tym przepisem, naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest zaniechanie przeprowadzenia lub rozliczenia inwentaryzacji albo przeprowadzenie lub rozliczenie inwentaryzacji w sposób niezgodny z przepisami ustawy o rachunkowości.

RAFAŁ GOLAT
Radca prawny w Warszawie

WAŻNA INFORMACJA DLA PRENUMERATORÓW!

Dowiedzieliśmy się, że **Spółka RUCH rezygnuje z tradycyjnej prenumeraty**, mamy dla Ciebie doskonałą alternatywę – **zamawiaj bezpośrednio u nas!**

Zamów teraz „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarza” w naszym sklepie SBP (na cały rok) – płacąc z góry do 31 stycznia 2024 r. otrzymasz numer 12 czasopisma za symboliczne 1 zł.

Co więcej! Proponujemy atrakcyjne rabaty przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy tego samego tytułu:

- 20% obniżki ceny dla zamówień 2 i więcej egzemplarzy tego samego tytułu,
- 30% obniżki ceny dla zamówień 10 i więcej egzemplarzy tego samego tytułu.

**PAMIĘTAJ! ZAMAWIAJĄC BEZPOŚREDNIO W NASZYM SKLEPIE
(wydawnictwo.sbp.pl) NIE PONOSISZ ŻADNYCH KOSZTÓW WYSYŁKI!**

■ POSIEDZENIE ZG SBP

3 października 2023 r. odbyło się posiedzenie członków ZG SBP. Spotkanie poprowadziła przewodnicząca SBP dr. Barbara Budyńska, która omówiła najważniejsze działania w okresie VI-X 2023 r. Przedmiotem spotkania była m.in. działalność wydawnicza oraz sytuacja finansowa SBP. Uczestnicy posiedzenia odnieśli się do protokołu GKR za 2022 r., uwag do dokumentu oraz odpowiedzi na nie GKR. Zgodnie z zapisami Strategii SBP postanowiono o zorganizowaniu wspólnego posiedzenia ZG i przedstawicieli okręgów. Następne posiedzenie ZG SBP zaplanowane na 18 grudnia odbędzie się wspólnie, wraz z przedstawicielami okręgów, którzy omówią sprawy związane z działalnością struktur. Posiedzenie odbędzie się hybrydowo: stacjonarnie w Bibliotece Narodowej, zdalnie na platformie ClickMeeting. Kolejnym ważnym tematem posiedzenia było powołanie zespołu, który przeanalizuje zapisy regulaminu Konkursu Bibliotekarz Roku i w nawiązaniu do wcześniejszych rozmów ustosunkuje się do propozycji zmian w jego zapisach. Zaprezentowana została nowa odsłona portalu sbp.pl. Prace, które prowadził zespół powołany przez ZG były współfinansowane z odpisów na rzecz ZG ze składek członków SBP.

■ (INFO)CERTYFIKACJA – PODSUMOWANIE KREATYWNEGO PROJEKTU

26 października 2023 r., w trakcie spotkania (Info)certyfikacja, odbyło się podsumowanie projektu „Zarządzanie przez Kreowanie”, realizowanego przez SBP. W trakcie spotkania liderzy grup szkoleniowych zaprezentowali projekty wypracowane w trzynastu zespołach. Projekty dotyczą różnych aspektów zarządzania i organizacji pracy w bibliotekach. Kluczowe korzyści wynikające z potencjalnego zastosowania opracowanych projektów w pracy kadry zarządzającej bibliotekami to standaryzacja procedur, poprawienie efektywności pracy, ułatwienie oceny i podnoszenia kwalifikacji pracowników oraz możliwość dostosowania zaproponowanych narzędzi do indywidualnych potrzeb danej placówki. Więcej zob.: <https://www.sbp.pl/zpk>

■ MOJA, TWOJA, NASZA – BIBLIOTEKA. INSPIRUJĄCE WZORCE KAMPANII SPOŁECZNO-EDUKACYJNYCH TYGODNIA BIBLIOTEK 2023

10 listopada 2023 r. odbyło się webinarium podsumowujące Tydzień Bibliotek 2023, na którym po otwarciu i wprowadzeniu przez przewodniczącą SBP, zaprezentowali się laureaci konkursu. Justyna Rudomina i Monika Jabłuszewska ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Suchym Lesie przedstawiły projekt *Moje, twoje, nasze inspiracje – sucholeski Tydzień Bibliotek*. Zbigniew Pacho z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. św. Jana Pawła II w Rawie Mazowieckiej przybliżył inicjatywę *Biblioteka Rawa = Dobra Zabawa*. Karolina Błaszczak-Modzelewska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie opowiedziała o *Bibliotece jako domu inicjatyw* w relacji z Tygodnia Bibliotek 2023, a Monika Chudzik z Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Hannie zreferowała projekt *Książka, to nie tylko tekst*. Wystąpienia laureatów konkursu były potwierdzeniem udanych kampanii społeczno-edukacyjnych przy zaangażowaniu i kreatywności lokalnych społeczności. Paulina Bandura reprezentująca OSDW Azymut, partnera wspierającego realizację Tygodnia Bibliotek wskazała na znaczącą rolę współpracy pomiędzy różnymi instytucjami w promocji czytelnictwa. Aldona Zawalkiewicz, dyrektor Biura ZG SBP, przedstawiła wyniki ankiety podsumowującej Tydzień Bibliotek. Przewodnicząca SBP w podsumowaniu spotkania, podkreśliła fundamentalne znaczenie bibliotek w społeczeństwie oraz ich niezmienną rolę jako miejsc aktywizujących środowisko lokalne i pobudzających rozwój czytelnictwa. Webinarium było okazją do podzielenia się inicjatywami, doświadczeniami i wiedzą na temat działań w trakcie tej kampanii. Więcej zob.: <https://tydzienbibliotek.sbp.pl/sprawozdanie-i-nagranie-webinarium-podsumowujacego-tydzien-bibliotek-2023/>

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>



Fot. Paulina Niedzielska

■ PRÓBA POBICIA REKORDU GUINNESSA W NAJDŁUŻSZYM EDYTONIE W BIBLIOTECE NA KOSZYKOWEJ

W dniach 26-30 września br. w gościnnych progach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego odbyła się próba pobicia rekordu w najdłuższym edytowaniu Wikipedii. Poprzedni rekord wynosił 72 godziny i należał do Wikipedystów z Meksyku. Społeczność polskiej Wikipedii postanowiła pobić ten rekord edytując nieprzerwanie przez 100 godzin.

Termin wybrano nieprzypadkowo – 26 września bowiem polska Wikipedia obchodziła 22 urodziny. Przez te 22 lata stała się podstawowym źródłem informacji dla 26 milionów Polaków miesięcznie! Nieprzypadkowo też miejscem tego wydarzenia była właśnie Biblioteka na Koszykowej. Nieograniczony dostęp do księgozbioru, świetna lokalizacja i ogromna czytelnia pozwoliły edytorom rozwinąć skrzydła. Do 127 zarejestrowanych uczestników dołączały spontanicznie osoby, które przyszły tylko zobaczyć, co się dzieje. Pracownicy biblioteki również aktywnie włączyli się w ten projekt, nie tylko dopilnowując sprawnego przebiegu wydarzenia, ale również edytując Wikipedię.

Na potrzeby wydarzenia oddany został do dyspozycji cały Gmach im. St. Kierbedziów, w którym odbywał się edyton. Na pięć dni wyłączona została z użytkowania Czytelnia Główna im. St. Kierbedziów i tam stworzono miejsce do rekordowej

edycji. Całym gmachem zawiądnęła Wikipedia – zorganizowano szkolenia, zapewniono catering i strefę relaksu, a nawet można było podziwiać tematyczną wystawę. Biblioteka zapewniła potrzebny sprzęt, a pracownicy chętni włączali się do pomocy, gdyż wszystkim przyświecał szczytny cel – pobicie Rekordu Guinnessa.

Zgodnie z wymogami Komitetu Rekordu Guinnessa takiemu wyzwaniu musi towarzyszyć hasło przewodnie. Społeczność dyskutowała na ten temat i ostatecznie podjęto decyzję, by hasłem tym było „Dziedzictwo

Polski”. Dziedzictwo naukowe, kulturalne, architektoniczne, sportowe, historyczne, militarne itd. Oznacza to, że osoby edytujące w czasie próby pobicia rekordu Guinnessa tworzyły lub poprawiały hasła związane z opisaną wyżej tematyką. Komitet organizacyjny tego wydarzenia zadbał o wcześniejszy przegląd haseł, by sprawdzić, które wymagają uzupełnienia, a które trzeba stworzyć. Dzięki temu wielkiemu wysiłkowi całej społeczności, wszyscy czytający Wikipedię dostali więcej haseł lepszej jakości na temat polskich postaci historycznych, naukowych, na temat zabytków, utworów muzycznych czy ważnych wydarzeń.

Przewodnym celem akcji było zwrócenie uwagi na wolontariuszy, którzy swój wolny czas poświęcają na dostarczanie jak najlepszej wiedzy, dostępnej dla wszystkich całkowicie za darmo oraz uświadomienie szerokiej publiczności jak powstaje Wikipedia. Wspólna praca podczas tych intensywnych pięciu dni przyniosła wspaniałe rezultaty: 293 nowe hasła oraz ponad 13 tysięcy edycji w polskiej Wikipedii.

Podczas pisania artykułu nie ma jeszcze oficjalnego potwierdzenia pobicia rekordu. Mamy nadzieję, że po jego publikacji rekord został już uznany.

NATALIA PIETKIEWICZ-SZWARC,
PAULINA NIEDZIELSKA,
GRZEGORZ GOGACZ
Wikirezydent w Bibliotece Publicznej
m.st. Warszawy

POSTAKTUALIA

Rozczarowania bywają bardziej lub mniej intensywne – żeby już skali nie poddawać nadmiernym napięciom. Więc te, które chcę zasygnalizować teraz określiłbym jako średnie. Do umieszczenia w połowie wspinaczki, od fundamentów do okapu.

Miejska Biblioteka Publiczna w Gorlicach już po raz dziewiąty zorganizowała Festiwal im. Zygmunta Haupta. Haupt – pisarz, malarz i architekt – zmarł 59 lat temu w USA, jak wielu jego rówieśników rzucony przez wojnę na tułaczkę po świecie. To piękny gest, że prezentacją jego dokonań – doliczyłem się 5 książkowych wydawnictw Haupta – zajęła się biblioteka gorlicka [oraz jej 3 filie], chociaż nie musiała.

Oprócz książek, pozostała po Hauptcie obfita korespondencja. Z Jerzym Gedroyciem, z Marią i Józefem Czapskimi, z Zofią i Zygmuntem Hertzami oraz Jerzym Stempowskim. Ta epistolografia trafiła do edycji książkowej Zygmunt Haupt, Jerzy Giedroyc: *Listy 1947-1975*, Wydaw. Więź.

W festiwalu wzięli udział m.in. Andrzej Stasiuk, Jan Peszek oraz Adam Wajrak. Sam Haupt pracował w swoim czasie w *Głosie Ameryki*, a następnie redagował czasopismo „Ameryka”. Był laureatem nagrody imieniem Kościelskich, a także „Kultury”. Jest to więc postać znacząca w naszym sponiewieranym piśmiennictwie. Oraz jest na pewno kimś, kogo nie wolno lekceważyć. A jednak...

Mianowicie proszę o dofinansowanie Festiwalu resort kultury i sztuki odpuścić. Nie powiem że bym był zaskoczony, bo takie praktyki dobrze znam. Ale smutne, że czas leci, zmieniają się twarze oraz osoby, a reguły postępowania już nie.

Gorlicki Festiwal wsparli, w miarę swoich sił, burmistrz Gorlic oraz Urząd Miasta Gorlice, Wydawnictwo Czarne, księgarnia Mieszko i wytwórnia wody „Wysowianka”. Jakieś życzliwe dusze na miejscu zatem były i są. Natomiast spolegliwość centralna wygląda na pojęcie abstrakcyjne.

JACEK WOJCIECHOWSKI

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
we współpracy z Biblioteką Publiczną
m.st. Warszawy – Biblioteką Główną
Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIERSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

„Bibliotekarz” – www.wydawnictwo.sbp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.wydawnictwo.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw

tel. 784 698 446, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: KRM Druk Sp. z o.o., Sp.k.
www.krmdruk.com

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie
i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt
prenumeraty rocznej w 2024 r. to **258 zł**. Zamówienia
na czasopismo można składać w ciągu całego roku,
od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem
www.wydawnictwo.sbp.pl,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Bu-
dynek F, al. Niepodległości 213, 02-086 War-
szawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Archiwum
Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przesyłanie tekstów w plikach w progra-
mie Word w formatach DOC lub RTF (od-
stęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele
w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG
w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnic-
two Naukowe i Edukacyjne SBP ([wydawnic-
two@sbp.pl](mailto:wydawnic-
two@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl.
Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy
i pełniona funkcja do umieszczenia w notce
o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na
bezpłatne publikowanie danego tekstu w in-
ternecie w związku z digitalizacją „Bibliote-
karza”.

Chcesz mieć nowoczesną bibliotekę na miarę XXI wieku?

IBUK Libra to najlepsza czytelnia online:



15 lat
doświadczenia



Ponad 2500
publikacji z dziedziny
nauk medycznych



Laureat godła
Teraz Polska



Platforma
dostępna 24/7



Ponad 50 000
tytułów ze wszystkich
dziedzin naukowych



Zaufało nam ponad
500 bibliotek uczelnianych,
publicznych i instytucji



Szczegółowe statystyki
dotyczące wykorzystania
zasobów



Wsparcie
ze strony ekspertów
IBUKA Libry

Wejdź na

libra.ibuk.pl



Szczegóły sprawdź na: libra.ibuk.pl/oferta-dla-bibliotek



Centrum obsługi klienta biznesowego
+48 22 695 44 27
Czynne od poniedziałku do piątku
w godzinach od 8:00 do 16:00



E-mail
kontakt@libra.ibuk.pl



libra.ibuk.pl